SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

**Z 6. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (XI KAD.)
W DNIU 21 LIPCA 2020 R.**

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 6)

21 lipca 2020 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie działań Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia w sektorze górnictwa z uwzględnieniem COVID-19,

– „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r.” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Na podstawie liczby zalogowanych osób stwierdzam kworum.

Witam głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami. Witam wszystkich członków Rady.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie zasad bezpieczeństwa i ochrony zdrowia osób pracujących w czasie zagrożenia COVID-19, pkt 2 – „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r.” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem proponowanego porządku dziennego? (25) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie działań Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia w sektorze górnictwa z uwzględnieniem COVID-19.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy ROP prof. Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska w sprawie działań Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia w sektorze górnictwa z uwzględnieniem COVID-19 został opracowany na wczorajszym posiedzeniu Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Dotyczy on problematyki poruszanej na posiedzeniu Rady 16 czerwca br., kiedy sytuacja na Śląsku w zakresie zakażeń koronawirusem była bardzo poważna. Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 16 czerwca 2020 r. zapoznała się z problematyką bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia w sektorze górnictwa z uwzględnieniem COVID-

19. Podstawę dyskusji stanowiły materiały przygotowane przez Wyższy Urząd Górniczy oraz informacje przedstawione przez prezesa Polskiej Grupy Górniczej i głównego inspektora sanitarnego.

Organy nadzoru górniczego sprawują ciągły nadzór i stałą kontrolę nad ruchem zakładów górniczych, w tym w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Nadzór ten skupia się zwykle na zagrożeniach naturalnych (metanowe, wodne, tąpania) oraz bezpieczeństwie w ruchu maszyn i urządzeń górniczych. Obecnie doszedł dodatkowy aspekt tych działań, tj. zapobieganie zarażeniu koronawirusem, co przy specyfice prac górniczych jest szczególnie trudne.

Stan zagrożenia epidemicznego na Śląsku przejawił się ogniskowymi zarażeniami załóg kopalni węgla kamiennego, w których pracuje kilkadziesiąt tysięcy osób. W województwie śląskim wykryto 25,2% wszystkich zarażeń w Polsce (dane z połowy czerwca br.), podczas gdy na Śląsku mieszka tylko 12% populacji naszego kraju. W skali kraju wirusem SARS-CoV-2 zaraża się 77 na 100 tys. osób, na Śląsku – aż 240 osób. Przeszło połowę zarażonych w tym regionie stanowili górnicy. Większość z nich chorowała bezobjawowo albo z nieznacznymi objawami.

W związku z ogłoszeniem 14 marca 2020 r. stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie stanu epidemii na terenie Polski prezes WUG polecił dyrektorom okręgowych urzędów górniczych podjęcie odpowiednich działań organizacyjno-technicznych o charakterze zapobiegawczym. Pracę rozpoczął nadzwyczajny zespół do spraw zagrożeń COVID-19 w podziemnych zakładach górniczych w celu opracowania zaleceń dotyczących procedur postępowania w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Opracowano i wdrożono nowe zasady organizacji transportu podziemnego, w tym dezynfekcji urządzeń transportu górników (wyciągi szybowe, wyrobiska, wagony kolejek podziemnych i inne środki transportu). Za konieczne uznano także zapewnienie powszechnego dostępu do środków dezynfekujących.

W zapobieganiu transmisji wirusa kierowano się zaleceniami Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jednak specyfika pracy górniczej wymuszająca wykonywanie prac w bliskim współdziałaniu wyklucza w zasadzie utrzymywanie uznanego za bezpieczny dystansu 2 m między ludźmi. Jedyną drogą do opanowania sytuacji okazały się badania przesiewowe, a w ich efekcie eliminacja ognisk zarażeń i izolacja osób zarażonych. Na Śląsku przeprowadzono największe badania przesiewowe w Europie w określonej grupie zawodowej, którymi objęto górników w wszystkich kopalniach. Do15 czerwca 2020 r. przebadano 46 643 osoby, z których 1,99% stanowili zarażeni (w 97,52% przechodzili oni chorobę bezobjawowo).

Wyższy Urząd Górniczy przygotował zasady postępowania w celu utrzymania zakładów górniczych w bezpiecznym stanie technicznym. W sytuacji konieczności zaprzestania normalnego toku wydobycia niezbędne pozostało jednak prowadzenie innych robót górniczych, w tym związanych z utrzymaniem i kontrolą wyrobisk. W poszczególnych kopalniach opracowano zasady utrzymania ruchu przy minimalnym zatrudnieniu i maksymalnym ograniczeniu kontaktów zespołów pracowniczych przy jednoczesnym zapobieganiu wszystkim występującym zagrożeniom naturalnym. Zasady te uwzględniały ustalenie minimalnej liczby stałych stanowisk pracy, na których obecność pracowników jest nieodzowna do utrzymania ciągłości ruchu maszyn i urządzeń, takich jak pompownie, rozdzielnie i urządzenia wyciągowe, oraz do funkcjonowania dyspozytorni i zaplecza socjalnego. Podkreślić należy skuteczną współpracę zarządów kopalń z partnerami społecznymi, co wpłynęło na ograniczenie zakresu zarażeń dając pierwszeństwo ochronie zdrowia przed rachunkiem ekonomicznym.

W dyskusji na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy podkreślono ważną rolę Państwowej Inspekcji Sanitarnej w ograniczaniu rozprzestrzeniania się koronawirusa poprzez skuteczne izolowanie lub kwarantannę osób zarażonych. W tym kontekście korzystne okazało się nowe usytuowanie Państwowej Inspekcji Sanitarnej zapewniające obecnie centralne zarządzanie tą instytucją, co jest efektywniejsze i ułatwia lepsze współdziałanie w skali kraju wojewódzkich i powiatowych inspektorów sanitarnych.

Na podstawie przedstawionych materiałów i dyskusji Rada Ochrony Pracy uznaje za celowe podjęcie następujących działań:

1. Utrzymywanie regularnej komunikacji ze środowiskiem górników jako podstawy skutecznej prewencji zagrożeń.

2. Prowadzenie oceny ryzyka zawodowego z uwzględnieniem punktów krytycznych, w których dochodzi lub może dojść do zarażenia.

3. Wykorzystanie w innych sektorach gospodarki rozwiązań systemowych opracowanych w przebiegu epidemii w sektorze górnictwa.

4. Rozszerzenie zakresu zdalnej kontroli wyrobisk i pomieszczeń z wykorzystaniem sieci urządzeń pomiarowych oraz telewizji przemysłowej.

5. Wzmocnienie potencjału Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w tym zwiększenie potencjału laboratoriów diagnostycznych w zakresie badania czynników biologicznych w skali kraju”.

Stanowisko zostanie przekazane do wiadomości marszałkowi Sejmu, sejmowej i senackiej Komisji Zdrowia oraz reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników. Natomiast do realizacji zostanie przekazane Wyższemu Urzędowi Górniczemu (wnioski 1, 2 i 4) Ministerstwu Zdrowia (wniosek 5), Ministerstwu Rozwoju (wniosek 3).

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska. Stwierdzenie o prymacie ochrony zdrowia nad kryteriami ekonomicznymi jest bardzo ważne i dobrze się stało, że zostało umieszczone w stanowisku.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Proponuję, aby na liście adresatów stanowiska uwzględnić także Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy ROP prof. Danuta Koradecka:

Zgadzam się z tą propozycją. Uważam, że jest uzasadniona. Zatem stanowisko zostanie również przekazane do realizacji Ministerstwu Aktywów Państwowych (wniosek 1, 2, 3 i 4).

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (24) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie działań Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony zdrowia w sektorze górnictwa z uwzględnieniem COVID-19

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r.” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy.

Oddaję głos głównemu inspektorowi pracy panu Wiesławowi Łyszczkowi.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Mam zaszczyt przedłożyć „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r.” Był to rok szczególny ze względu na przypadającą w nim setną rocznicę powstania Państwowej Inspekcji Pracy. Jednak rok jubileuszu nie był poświęcony jedynie obchodom i okolicznościowym spotkaniom. Godne upamiętnienie wielu pokoleń inspektorów pracy było dodatkowym, zaszczytnym obowiązkiem, który należycie zrealizowaliśmy, podobnie jak pozostałe zadania, jakie powierzyło nam państwo polskie.

Dla wszystkich inspektorów pracy był to kolejny rok wytężonej pracy na rzecz zapewnienia pracownikom bezpiecznej i higienicznej pracy oraz poprawy praworządności w stosunkach pracy.

Ubiegłoroczne działania były prowadzone zgodnie z *Programem,* który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 73 tys. kontroli, z których 40% stanowiły kontrole podjęte w związku ze skargami kierowanymi do Państwowej Inspekcji Pracy.

Duża liczba skarg świadczy o zaufaniu do naszej instytucji, ale ich dogłębna weryfikacja jest ogromnym wyzwaniem dla inspektorów pracy. Większość skarg zawiera wielowątkowe, skomplikowane problemy, których wyjaśnienie wymaga wiele pracy, profesjonalizmu, wnikliwości i czasu. Tematyka skarg obejmuje kluczowe dla zatrudnionego obszary, takie jak: wynagrodzenie za pracę, stosunek pracy, czas pracy, legalność zatrudnienia i bezpieczeństwo pracy.

O skali działalności kontrolnej świadczą liczby ilustrujące działalność Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektorzy skontrolowali prawie 58 tys. podmiotów, wydając setki tysięcy decyzji dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, tysiące decyzji płacowych oraz setki tysięcy wniosków w wystąpieniach. Każde takie działanie w rzeczywistości przekłada się na konkretny efekt w postaci zapewnienia bezpiecznych i zgodnych z prawem warunków pracy oraz zapewnienia należnego wynagrodzenia.

Inspektorzy pracy nie wahali się wyciągać konsekwencji w stosunku do osób dopuszczających się wykroczeń przeciwko prawom pracownika. W wyniku kontroli ujawniono 57,3 tys. wykroczeń. Tam, gdzie było to uzasadnione okolicznościami, kierowali wnioski o ukaranie do sądu, w większości przypadków sprawcy wykroczeń karani byli mandatami. W 2019 r. wystawiono ponad 16 tys. mandatów na kwotę 19,3 mln zł. Do sądów skierowano 1,2 tys. wniosków o ukaranie. Sądy nałożyły grzywny na kwotę 2,1 mln zł.

Rok 2019 był kolejnym okresem spadku bezrobocia. Coraz więcej osób swoją pracą mogło zapewnić utrzymanie sobie i bliskim. Mimo to nie wszyscy pracujący mogli korzystać z praw przynależnych pracownikom. Państwowa Inspekcja Pracy podejmuje działania mające na celu ograniczenie liczby przypadków zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

W 2019 r. przeprowadzono ponad 9,5 tys. kontroli dotyczących zawierania umów cywilnoprawnych. Ponad 1,3 tys. z nich wykazało naruszenia przepisów. Wśród pracodawców nadal nie ma świadomości, że w przypadku, gdy charakter i sposób świadczenia pracy wykazują przewagę cech stosunku pracy, wybór umowy o pracę jest obowiązkiem, a nie jedynie wolą stron. Aktualny pozostaje zatem wniosek o wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa instrumentów, które pozwalałyby na skuteczne egzekwowanie zakazu zastępowania umów o pracę umowami cywilnoprawnymi, w tym np. ustanowienie domniemania istnienia stosunku pracy dla osób wykonujących pracę najemną w warunkach o przeważających cechach charakterystycznych dla stosunku pracy. Wprowadzenie postulowanych rozwiązań przyniesie wiele pozytywnych skutków społecznych i finansowych.

Inspektorzy pracy skontrolowali przestrzeganie przepisów dotyczących zawierania umów terminowych u 592 pracodawców, którzy zatrudniali ponad 59 tys. osób. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że skończyły się czasy, kiedy masowo zawierano wieloletnie umowy o pracę na czas określony, z klauzulami o możliwości ich rozwiązania z dwutygodniowym okresem wypowiedzenia. To skutek wprowadzenia postulowanych także przez Państwową Inspekcję Pracy zmian w zasadach zawierania umów na czas określony.

Nie oznacza to, że nie stwierdzamy naruszeń przepisów dotyczących stosowania umów terminowych. W przepisach określających warunki zawierania umów terminowych znajdują się sformułowania rodzące wątpliwości interpretacyjne. Jest to źródło potencjalnych naruszeń prawa i sporów. Chodzi m.in. o sformułowania użyte w art. 25^1 § 4 k.p. pkt 2 i 4 „prace o charakterze dorywczym lub sezonowym” oraz „obiektywne przyczyny leżące po stronie pracodawcy”. Jednoznaczna treść przepisów z pewnością ułatwi ich stosowanie i egzekwowanie.

W ubiegłym roku przeprowadzono ponad 1150 kompleksowych kontroli czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń za pracę. Liczba ta zawiera zarówno kontrole interwencyjne podejmowane w następstwie skargi, jak i kontrole planowe, w uprzednio wytypowanych podmiotach. Najczęściej w trakcie tych kontroli stwierdzane były uchybienia w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy, co bezpośrednio przekłada się na nieprawidłowości związane z ustaleniem wysokości należnego pracownikowi wynagrodzenia za pracę. Naruszenia przepisów w zakresie czasu pracy są w głównej mierze konsekwencją niewystarczającej liczby zatrudnionych pracowników, co nie pozwala na realizację wszystkich zadań bez konieczności pracy w godzinach nadliczbowych.

Niezależnie od tego, jakie są przyczyny nieprawidłowości związanych z przestrzeganiem norm czasu pracy i nieterminowych wypłat należnych wynagrodzeń, niezbędna jest skuteczna i stanowcza reakcja inspektora pracy. Inspektorzy wydali 546 decyzji nakazujących wypłatę wynagrodzeń na łączną kwotę 12,1 mln zł. Najwięcej decyzji płacowych skierowano do pracodawców zatrudniających od 10 do 49 pracowników.

Istotnym rozwiązaniem dla osób pracujących na podstawie umów cywilnoprawnych jest gwarancja wypłaty minimalnej stawki godzinowej. Wiele osób dzięki tym przepisom nie jest już skazanych na pracę ponad siły za głodowe stawki. Ze względu na znaczenie tego rozwiązania Państwowa Inspekcja Pracy stale nadzoruje realizację obowiązku zapewnienia wypłaty minimalnej stawki godzinowej. Podobnie jak w roku ubiegłym przeprowadzone kontrole wykazały, iż znacząca większość kontrolowanych, prawidłowo stosowała przepisy o minimalnej stawce godzinowej.

Nieprawidłowości w stosowaniu przepisów dotyczących wypłaty wynagrodzenia w wysokości wynikającej z wysokości minimalnej stawki godzinowej stwierdzono w trakcie 29,8% wszystkich kontroli.

W związku z naruszeniami przepisów dotyczących wypłaty minimalnego wynagrodzenia dla osób świadczących pracę na podstawie umów cywilnoprawnych inspektorzy nałożyli na 286 osób grzywny w drodze mandatów karnych na łączną kwotę 373 tys. zł. Ponadto inspektorzy pracy skierowali 44 wnioski o ukaranie do sądu oraz zastosowali 202 środki oddziaływania wychowawczego.

W obszarze działań kontrolnych realizowanych w 2019 r. znalazły się także jednostki samorządu terytorialnego. Liczne zadania własne i zlecone, realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego, wymagają sprawnej organizacji i dobrego planowania oraz wykorzystania czasu pracy. W 2019 r. skontrolowano 123 podmioty samorządu terytorialnego w zakresie przestrzegania czasu pracy.

Większość nieprawidłowości ujawniono w tych jednostkach samorządowych, w których ostatnia kontrola Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzona została kilkanaście lat temu. Główne powody stwierdzanych naruszeń to błędna interpretacja przepisów, utarte i powielane niewłaściwe praktyki, brak aktualizacji wiedzy z zakresu prawa pracy oraz marginalizowanie znaczenia postanowień przepisów prawa wewnątrzzakładowego.

Receptą na poprawę poziomu przestrzegania przepisów o czasie pracy w jednostkach samorządowych będzie wsparcie działań kontrolnych działaniami informacyjno-promocyjnymi, mającymi na celu upowszechnienie wiedzy na temat obowiązujących przepisów prawa pracy w zakresie czasu pracy.

W 2019 r. inspektorzy prowadzili kontrole, które obejmowały swym zakresem głównie zagadnienia wynikające z założeń „Krajowej Strategii Kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2019-2020". Skontrolowano 551 pracodawców, a czynności kontrolne przeprowadzono w stosunku do 3283 kierowców.

Do najistotniejszych ujawnianych nieprawidłowości należały: brak wymaganej przerwy przy prowadzeniu pojazdu przez okres dłuższy niż 4,5 godziny, brak odpowiedniego odpoczynku dziennego, nieprzestrzeganie dziennego limitu czasu jazdy (brak odpowiedniego odpoczynku tygodniowego). Do najczęstszych naruszeń należy przekroczenie czasu pracy powyżej 10 godzin, w sytuacji, gdy była wykonywana praca w porze nocnej.

Do przyczyn powstawania naruszeń, identyfikowanych także w latach ubiegłych, z pewnością można zaliczyć brak odpowiedniej infrastruktury – do najczęściej wymienianych przez pracodawców należą: brak bezpiecznych parkingów, brak w niektórych regionach Polski dróg szybkiego ruchu lub szybkiego dojazdu do takich dróg, zły stan dróg (np. w województwach południowo-wschodnich, w województwie zachodniopomorskim).

Podobnie jak w roku poprzednim inspektorzy pracy stwierdzili zdecydowanie większy odsetek naruszeń u małych i średnich przewoźników. Główną przyczyną tej sytuacji jest brak nadzoru nad czasem pracy kierowców, przejawiający się nieprowadzeniem przez przedsiębiorców bieżącej analizy czasu jazdy, przerw i odpoczynku kierowców.

W ubiegłym roku inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 5,8 tys. tzw. „pierwszych kontroli". Ta forma działań kontrolno-prewencyjnych na trwałe wpisała się w świadomość małych pracodawców i jest dobrze oceniana. Tradycyjnie objęły one mikroprzed-

siębiorstwa (1-9 pracowników) oraz małe zakłady (od 10 do 49 osób), funkcjonujące na rynku nie dłużej niż 5 lat, które nie były uprzednio kontrolowane. W skontrolowanych podmiotach świadczyło pracę łącznie ponad 66 tys. osób, w tym ponad 40 tys. na podstawie stosunku pracy.

„Pierwsza kontrola" ma charakter audytu i z założenia ma być bezsankcyjna. Jednak co szósta „pierwsza kontrola", ze względu na szczególnie rażące naruszenia prawa, zakończyła się zastosowaniem mandatu karnego, wnioskiem do sądu lub zawiadomieniem prokuratury. Wobec blisko 19% pracodawców inspektorzy uznali, że wystarczy zastosowanie środka oddziaływania wychowawczego.

Dla oceny skuteczności pierwszych kontroli przeprowadzono 1100 kontroli sprawdzających. W większości przypadków nieprawidłowości nie powtórzyły się, co wskazuje, że przyjęta strategia przynosi skutek i sprzyja zapewnieniu odpowiednich standardów prawnych w kontrolowanych firmach.

Można więc z całym przekonaniem stwierdzić, że prowadzenie kontroli o charakterze audytowo-doradczym co do zasady sprzyja osiąganiu poprawy przestrzegania przepisów prawnej ochrony pracy.

W 2019 r. przeprowadzono 391 kontroli przestrzegania przepisów przy zatrudnianiu młodocianych. W skontrolowanych jednostkach zatrudnionych było 1376 młodocianych. Analiza wyników przeprowadzonych kontroli wskazuje, że w zakresie zatrudniania i szczególnej ochrony zdrowia pracowników młodocianych najczęściej stwierdza się nierealizowanie obowiązków związanych z kwestiami formalnymi – nieprowadzenie wymaganych ewidencji, nieutworzenie wykazów prac wzbronionych. Dodatkowo zaniepokojenie budzi to, że znacząca część kontrolowanych pracodawców zaniedbuje właściwe przygotowanie młodocianych do pracy.

Brak odpowiednich badań lekarskich oraz szkoleń bhp w przypadku młodocianych może być szczególnie niebezpieczny i w perspektywie długookresowej powodować ogromne koszty społeczne.

Ze względu na fakt, iż najmłodsza grupa pracowników nie ma wystarczającego doświadczenia życiowego i zawodowego, niezbędny jest szczególny nadzór nad warunkami pracy pracowników młodocianych, by od początku aktywności zawodowej mogli kształtować właściwe wzorce bezpiecznej pracy.

W 2019 r. Państwowa Inspekcja Pracy kontynuowała prowadzenie kontroli dotyczących przestrzegania ograniczeń handlu w niedziele i święta. Działania kontrolne i rozpoznawcze wykazały stosunkowo wysoki poziom respektowania przez przedsiębiorców, w tym pracodawców, przepisów ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Przypadki naruszania zapisów ustawy w 2019 r. występowały w niewielkiej skali. Zaobserwowano znaczny spadek liczby naruszeń w odniesieniu do 2018 r. Nie stwierdzono żadnego przypadku naruszenia zakazu w placówce wielkopowierzchniowej. W placówkach mniejszych nieprawidłowość tę ujawniono w ponad 8% kontroli.

Potwierdziły się obserwacje poczynione w poprzednim roku sprawozdawczym, iż część przepisów ustawy (w szczególności dotyczących niektórych wyłączeń spod zakazu handlu, np. placówek pocztowych czy też placówek handlowych, w których przeważająca działalność polega na handlu wyrobami tytoniowymi) może funkcjonować niezgodnie z założeniami ustawodawcy.

Inspektorzy pracy przeprowadzili 139 kontroli placówek edukacyjnych na terenie działania wszystkich okręgowych inspektoratów pracy. Wykazały one, iż najwięcej nieprawidłowości dotyczyło nawiązania stosunku pracy z nauczycielami, w tym umów o pracę oraz mianowania jako podstawy stosunku pracy.

W zakresie wynagrodzenia nauczycieli nieprawidłowości występowały w następujących obszarach: terminowości wypłacania wynagrodzenia i zaniżania wynagrodzenia, nieprzyznawania lub zaniżania dodatków motywacyjnych i stażowych, terminowości wypłacania wynagrodzenia za pracę w ramach godzin ponadwymiarowych i godzin doraźnych, zastępstw. Inspektorzy stwierdzili nieznaczne uchybienia w zakresie urlopów wypoczynkowych, w tym urlopów uzupełniających. Stwierdzali także przypadki nieterminowych wypłat wynagrodzenia za urlop lub zaniżania tego wynagrodzenia.

Ponadto kontrole przeprowadzone w placówkach edukacyjnych wykazały, że w wielu przypadkach obowiązujące w szkołach regulaminy przyznawania świadczeń z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych nie są uzgadniane z działającymi organizacjami związkowymi, a świadczenia przyznawane są bez uzgodnienia z tymi organizacjami.

Inspektorzy pracy w 2019 r. przeprowadzili 119 kontroli w podmiotach leczniczych. Działania kontrolne miały charakter kompleksowy i objęły zagadnienia zarówno z obszaru prawnej ochrony pracy, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy. W 5 podmiotach, gdzie przygotowywano i podawano chorym leki cytostatyczne, zbadano ponadto przestrzeganie przepisów w tym zakresie.

Od lat problemem w placówkach służby zdrowia jest organizacja pracy, która nie zapewnia personelowi medycznemu możliwość odpoczynku. Zmęczony personel znacznie łatwiej może popełnić błąd o nieodwracalnych skutkach. W wielu podmiotach leczniczych realizujących całodobowo świadczenia zdrowotne stosowane są rozwiązania skutkujące wykonywaniem przez lekarzy, pielęgniarki oraz ratowników medycznych – na podstawie dwóch stosunków prawnych – pracy tego samego rodzaju i w tym samym miejscu pracy, bez zachowania wymaganego odpoczynku. Konieczne jest zatem odpowiednie uregulowanie tych złożonych zagadnień.

Wyniki kontroli wskazują także na potrzebę wprowadzenia do ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej zmian umożliwiających stosowanie w podmiotach leczniczych elastycznych systemów czasu pracy (system zadaniowy, system przerywanego czasu pracy), szczególnie w podmiotach udzielających świadczeń ambulatoryjnych (w tym w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej), których nie przewiduje ustawa o działalności leczniczej.

W trakcie kontroli ujawniono przypadki braku realizacji postanowień ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych – stwierdzono je w 35% skontrolowanych podmiotów.

Dokładnej ocenie poddano zagadnienia ekspozycji na szkodliwe czynniki biologiczne w wyniku zranienia ostrymi narzędziami medycznymi (np. igłami, wenflonami, skalpelami, ampułkami szklanymi po ich otwarciu). Należy podkreślić, że w 30% skontrolowanych podmiotów nie ustalono okoliczności i przyczyn wszystkich zranień w trybie przewidzianym dla wypadków przy pracy.

W 2019 r. inspektorzy pracy przeprowadzili 1364 kontrole z zakresu nadzoru rynku w 1091 podmiotach. Kontrolom poddano wyroby w 11 sektorach, objętych regulacjami odpowiednio dyrektyw i rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady (UE). Skontrolowano 1442 wyroby. Z uwagi na ujawnienie różnego rodzaju niezgodności inspektorzy pracy zakwestionowali 40% spośród nich. Kontrole pod kątem zgodności z wymaganiami skoncentrowane są głównie na maszynach oraz środkach ochrony indywidualnej, ponieważ te grupy wyrobów mają szczególnie duży wpływ na bezpieczeństwo i ochronę zdrowia pracowników. W 2019 r. w ramach nadzoru rynku skontrolowano między innymi 341 środków ochrony głowy oraz 430 maszyn do robót ziemnych i drogowych.

Odrębnym zadaniem Państwowej Inspekcji Pracy w ramach nadzoru rynku jest wydawanie opinii o spełnianiu wymagań przez wyroby sprowadzane z państw trzecich (spoza UE/EOG). W roku sprawozdawczym do okręgowych inspektoratów pracy wpłynęły 353 wnioski organów celno-skarbowych o wydanie opinii dotyczących wyrobów zatrzymanych na granicy, wobec których istniało podejrzenie, że mogą być importowane z naruszeniem przepisów prawnych i technicznych. W związku ze stwierdzonymi nieprawidłowościami wydano 212 negatywnych opinii. Wskutek podjętych działań wyroby niezgodne z wymaganiami nie zostały dopuszczone do obrotu albo zostały dopuszczone po usunięciu stwierdzonych uchybień.

Branżą pozostającą pod szczególnym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy jest budownictwo. Inspektorzy pracy przeprowadzili 4288 kontroli na placach budów (głównie nowych obiektów, tj. budynków mieszkalnych, hal produkcyjnych, budynków handlowo-usługowych, biurowców) oraz podczas prowadzenia remontów i rozbiórek budynków. Niepokoi fakt, że aż w 92% kontroli stwierdzono nieprawidłowości w zakresie bezpiecznego wykonywania prac budowlanych, które uregulowano decyzjami administracyjnymi.

Najczęstsze nieprawidłowości dotyczyły prac na wysokości bez zabezpieczeń przed możliwością upadku z wysokości, prac przy użyciu rusztowań, wyznaczania i zabezpieczania stref niebezpiecznych.

Niestety skala ujawnionych nieprawidłowości ma odzwierciedlenie w statystykach wypadkowych. Wśród poszkodowanych śmiertelnie w zbadanych w 2019 r. wypadkach przy pracy dominowały osoby pracujące w sektorze budowlanym (38,2% ogółu poszkodowanych śmiertelnie). Co więcej, sekcją gospodarki z największą liczbą wypadków przy pracy osób świadczących pracę na innej podstawie niż umowa o pracę jest także budownictwo. W 2019 r. poszkodowanych zostało na placach budów 138 pracowników zatrudnionych na innej podstawie niż umowa o pracę – w 2018 r. było ich 151.

Brak zaangażowania części pracodawców w działania kontrolne i prewencyjne PIP stanowi znaczącą barierę w procesie tworzenia bezpiecznego środowiska pracy. Potwierdzeniem tego jest wyraźne zmniejszenie nieprawidłowości występujących w miejscach, w których inwestycje realizowały specjalistyczne firmy budowlane, z wieloletnim doświadczeniem w branży, posiadające dobrze zorganizowaną służbę bhp, dbające o zapewnienie zgodnego z przepisami poziomu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników wszystkich firm działających na placu budowy.

Intensywne i prowadzone z rozmachem inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną angażują wiele podmiotów. Prace przy budowie dróg i mostów prowadzone są z dużą liczbą maszyn i wymagają zaangażowania wielu ludzi. Przeprowadzono 652 kontrole w miejscach wykonywania robót drogowo-mostowych. Objęte kontrolą 564 podmioty zatrudniały łącznie ponad 9,3 tys. osób świadczących pracę.

Doświadczenia Państwowej Inspekcji Pracy wskazują, że wyższe standardy bezpieczeństwa pracy obserwowane są na dużych budowach, w porównaniu do budów małych, zwłaszcza związanych z realizacją drobnych remontów dróg i obiektów mostowych. Dynamicznie zmieniające się warunki pracy na budowach drogowo-mostowych oraz ich złożony charakter generują zagrożenia w różnorodnych obszarach.

Najczęściej stwierdzane nieprawidłowości przy budowach i remontach dróg dotyczyły wygradzania i oznakowywania stref niebezpiecznych, przygotowania pracowników do pracy, prowadzenia prac ziemnych i wykonywania wykopów.

Szczególnie ważnym obszarem działalności Państwowej Inspekcji Pracy jest legalność zatrudnienia obywateli polskich. Mimo poprawiającej się w 2019 r. sytuacji na rynku pracy nadal część naszych obywateli świadczy pracę nielegalnie. Inspektorzy pracy skontrolowali legalność zatrudnienia ponad 112,9 tys. osób. Nielegalne zatrudnienie lub nielegalną inną pracę zarobkową stwierdzono w odniesieniu do 12,5 tys. osób, co stanowi 11% osób objętych sprawdzeniem. W 2018 r. nielegalne zatrudnienie stwierdzono wobec 13,1 tys. osób, co stanowiło 10% kontrolowanych.

Najwięcej takich przypadków, podobnie jak w 2018 r., stwierdzono w województwach: śląskim (26% wykazanych przypadków), małopolskim (14%) oraz wielkopolskim (11%). Co czwarty przypadek nielegalnego zatrudnienia lub nielegalnej innej pracy zarobkowej inspektorzy pracy ujawnili w sekcji gospodarki: handel i naprawy (23% stwierdzonych przypadków), a w dalszej kolejności w sekcjach: przetwórstwo przemysłowe (15%), budownictwo (14%) oraz zakwaterowanie i usługi gastronomiczne (12%).

Najwyższy odsetek nielegalnego zatrudnienia odnotowano w mikroprzedsiębiorstwach (o zatrudnieniu do 9 osób) – 14% oraz w podmiotach, w których pracę świadczyło od 10 do 49 osób – 10%.

U podstaw zjawiska powierzania i wykonywania nielegalnej pracy leży wiele czynników, które w zasadzie od lat nie ulegają zmianie. Najważniejsze z nich to:

– dążenie pracodawców do zmniejszenia kosztów pracy poprzez np. nieopłacanie składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne i Fundusz Pracy,

– przyzwolenie na zatrudnienie niezadeklarowane,

– doraźne i elastyczne wykorzystywanie taniej siły roboczej bez żadnych formalności,

– przymus ekonomiczny, gdy możliwość znalezienia legalnego zatrudnienia jest ograniczona,

– brak obowiązku zachowania pisemnej formy umów cywilnoprawnych i 7-dniowy termin na zgłoszenie pracobiorcy do ubezpieczeń społecznych.

W 2019 r. zaobserwowano nową tendencję, która polega na „maskowaniu” powierzania nielegalnej pracy poprzez wskazywanie na prowadzenie przez osoby pracujące na czarno nierejestrowanej działalności gospodarczej, tj. tzw. działalności nieewidencjonowanej w rozumieniu art. 5 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców.

Od wielu lat Polska jest atrakcyjnym miejscem do pracy dla cudzoziemców. Wiele branż jest wręcz uzależnionych od pracowników z zagranicy. Jednym z zadań Inspekcji Pracy jest nadzór nad legalnym świadczeniem pracy przez cudzoziemców. Realizacja tego zadania z roku na rok angażuje coraz większą liczbę środków będących w naszej dyspozycji.

W 2019 r. inspektorzy pracy przeprowadzili 8348 kontroli legalności zatrudnienia i wykonywania pracy przez cudzoziemców (o 7% więcej niż w 2018 r. i o 16% więcej niż w 2017 r.). Sprawdzono legalność powierzenia pracy blisko 43,4 tys. cudzoziemcom, w tym 18,7 tys. (43%) wykonującym pracę na podstawie oświadczenia o powierzeniu pracy cudzoziemcowi oraz 1,3 tys. (3%) pracującym na podstawie zezwolenia na pracę sezonową.

Podobnie jak w latach poprzednich największą grupę objętych kontrolą cudzoziemców stanowili obywatele Ukrainy – 36,2 tys. osób, tj. 84% sprawdzonych cudzoziemców z państw trzecich. W 2019 r. najwięcej poddanych kontroli cudzoziemców świadczyło pracę w województwach: mazowieckim, śląskim, pomorskim oraz wielkopolskim.

W 2019 r. problem naruszeń przepisów dotyczących legalności powierzania pracy cudzoziemcom przedstawiał się podobnie jak w latach poprzednich. Inspektorzy pracy najczęściej stwierdzali brak wymaganego zezwolenia na pracę (w 69% ujawnionych przypadków powierzenia nielegalnej pracy cudzoziemcom, w 2018 r. – w 68%, w 2017 r. – w 77%). W roku sprawozdawczym zdecydowanie zwiększyła się natomiast liczba cudzoziemców pracujących nielegalnie ze względu na nielegalny pobyt na terytorium Polski.

Największą liczbę cudzoziemców, którym została powierzona nielegalna praca, wykazano w budownictwie (34% nielegalnie zatrudnionych), w sekcji usługi administrowania i działalność wspierająca, obejmującej również agencje pracy tymczasowej (23%) oraz w przetwórstwie przemysłowym (12%).

Państwowa Inspekcja Pracy stale obejmuje kontrolą również przestrzeganie przepisów prawa pracy wobec obcokrajowców. W 2019 r. najwięcej nieprawidłowości dotyczyło m.in.:

– zawierania umów o pracę,
– dopuszczania cudzoziemców do pracy bez wymaganych badań lekarskich,
– braku szkoleń w dziedzinie bhp,
– wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy,
– przepisów dotyczących czasu pracy.

Istotnym zjawiskiem występującym w dużych miastach jest nowy model powierzania pracy cudzoziemcom – za pośrednictwem aplikacji mobilnych. Pożądane byłoby ustanowienie przepisów regulujących uprawnienia osób wykonujących pracę z wykorzystaniem aplikacji mobilnych oraz obowiązki podmiotów, które powierzają pracę takim osobom.

Zwiększone zapotrzebowanie na pracowników sprawiło, że intensywnie rozwija się działalność w zakresie prowadzenia agencji zatrudnienia. Branża ta ze względu na dużą liczbę pracowników i pracodawców korzystających z usług agencji jest pod stałym nadzorem Państwowej Inspekcji Pracy. W 2019 r. inspektorzy pracy przeprowadzili 567 kontroli (w 549 podmiotach). Największą liczbę kontroli zrealizowano na terenie województw: śląskiego, wielkopolskiego i dolnośląskiego.

W porównaniu do lat poprzednich w 2019 r. ujawniono zbliżoną liczbę podmiotów świadczących usługi agencji zatrudnienia bez wymaganego wpisu do rejestru. Odnotowano za to wzrost skali stwierdzonych naruszeń przepisów określających zasady prowadzenia agencji zatrudnienia. W 2019 r. naruszenia w tym zakresie ujawniono w 64% kontrolowanych podmiotów, w 2018 r. nieprawidłowości stwierdzono w 60% podmiotów.

Nielegalne świadczenie usług agencji zatrudnienia ujawniono w toku 11,1% kontroli. Powyższe nieprawidłowości dotyczyły 63 podmiotów. Większość z nich świadczyła usługi pracy tymczasowej (49 podmiotów), w tym usługę outsourcingu wykonywaną w warunkach pracy tymczasowej. W zakresie przestrzegania zasad prowadzenia agencji zatrud-

nienia najczęściej stwierdzanym uchybieniem, podobnie jak w latach poprzednich, było niezamieszczanie w dokumentach, ogłoszeniach i ofertach numeru wpisu do rejestru oraz brak oznaczenia oferty pracy do wykonywania pracy tymczasowej jako „oferty pracy tymczasowej".

W 2019 r. w następstwie powiadomień skierowanych przez inspektorów pracy do marszałków województw lub dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy 39 agencji zostało wykreślonych z rejestru podmiotów prowadzących agencje zatrudnienia.

Dążenie do zapewnienia pracownikom bezpiecznych i zgodnych z prawem warunków pracy nie może ograniczać się tylko do nadzoru i kontroli. Równie ważnym i skutecznym narzędziem jest prewencja. Państwowa Inspekcja Pracy kompleksowo realizuje działalność prewencyjno-promocyjną skierowaną do maksymalnie dużej i zróżnicowanej grupy osób świadczących pracę, a także do pracodawców, którzy są odpowiedzialni za zapewnienie pracującym bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi wiele kampanii prewencyjnych. Do wielu z nich staramy się pozyskać partnerów społecznych i instytucjonalnych, by dotrzeć z przekazem do jak najszerszej grupy osób i podmiotów, do których dana kampania jest kierowana. Dobre i wymierne wyniki tych działań pozwalają na angażowanie nowych środowisk i branż, dla których prewencja i zapobieganie zagrożeniom w środowisku pracy jest istotnym zadaniem.

Państwowa Inspekcja Pracy jest organizatorem i partnerem licznych konkursów, których celem jest nagradzanie i wyróżnianie wszelkich inicjatyw nakierowanych na poprawę bezpieczeństwa i warunków pracy. Konkursy cieszą się dużym zainteresowaniem i są ważnym elementem propagowania wartości, które wynikają z misji, jaką wypełnia Państwowa Inspekcja Pracy.

Rozbudowane i często modyfikowane przepisy prawa pracy sprawiają, że wielu pracujących, a także małych przedsiębiorców pozbawionych służb kadrowo-księgowych ma problem z prawidłowym stosowaniem obowiązujących przepisów. W 2019 r. udzielono łącznie 681 719 porad, w tym 327 969 w trakcie kontroli, 10 718 porad udzielono cudzoziemcom.

W 2019 r. pracownicy Głównego Inspektoratu Pracy udzielili ogółem 181 424 porad prawnych i technicznych, łącznej liczbie 120 609 interesantów. W ramach stałych dyżurów prawnych przyjęto w Centrum Poradnictwa Państwowej Inspekcji Pracy 2009 osób, udzielono odpowiedzi na 874 pisemne zapytania prawne, z czego 358 wysłano drogą elektroniczną. Udzielono 117 726 osobom porad telefonicznych. Należy zaznaczyć, że w trakcie jednej rozmowy telefonicznej interesanci mogli poruszać kilka tematów z zakresu prawnej i technicznej ochrony pracy. Tematyka porad udzielanych przez inspektorów pracy i pracowników PIP obejmuje praktycznie wszystkie sfery związane ze stosunkiem pracy i jego realizacją.

Stale rozwijamy działalność poradniczą. Mimo stopniowo rosnącej świadomości prawnej pracujących stosowanie prawa pracy wciąż budzi wiele wątpliwości i jest źródłem konfliktów w miejscu pracy.

Otwarcie rynków pracy, migracje pracowników oraz międzynarodowe zobowiązania Polski sprawiają, że Państwowa Inspekcja Pracy jest zaangażowana w działalność międzynarodową. Państwowa Inspekcja Pracy uczestniczyła w licznych inicjatywach międzynarodowych, których celami były: poprawa jakości środowiska pracy, ułatwienie wdrażania przepisów bhp przez państwa członkowskie, usprawnienie transgranicznego egzekwowania prawa, ochrona praw pracowników mobilnych i wspieranie uczciwej konkurencji oraz zwalczanie pracy nierejestrowanej w Unii Europejskiej.

W ramach członkostwa w Komitecie Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC), Państwowa Inspekcja Pracy uczestniczyła w dwóch posiedzeniach plenarnych tego gremium oraz w towarzyszących tym wydarzeniom konferencjach tematycznych. Należy również odnotować aktywność ekspertów PIP w grupach roboczych Komitetu poświęconych m. in. nowym zagrożeniom dotyczącym bezpieczeństwa i zdrowia zawodowego (EMEX).

W obszarze legalności zatrudnienia należy podkreślić zaangażowanie PIP w inicjatywy realizowane pod egidą Europejskiej Platformy na rzecz usprawnienia współpracy w zakresie przeciwdziałania pracy nierejestrowanej (UDW), stanowiącej forum współ-

pracy między Komisją, partnerami społecznymi i organami państw Unii Europejskiej do walki z pracą nierejestrowaną.

Dużą wagę Państwowa Inspekcja Pracy przykłada do współpracy ze swoimi odpowiednikami w innych państwach. Bezpośrednie relacje i kontakty pozwalają na wymianę doświadczeń i wzajemne poznanie specyfiki działania.

Dobrze rozwijająca się współpraca dwustronna z partnerem litewskim zaowocowała zaproszeniem polskiego inspektora pracy do Wilna w celu przeprowadzenia szkolenia dla inspektorów pracy Republiki Litewskiej na temat oceny ryzyka zawodowego jako efektywnego instrumentu prewencji wypadków przy pracy i chorób zawodowych. We Wrocławiu odbyło się spotkanie głównego inspektora pracy oraz inspektora generalnego spraw społecznych i zatrudnienia w Holandii, na którym omówiono działania holenderskich służb inspekcji pracy na rzecz Polaków świadczących pracę w tym kraju. W słowackich Koszycach odbyło się spotkanie kierownictw urzędów inspekcji pracy państw członkowskich Grupy Wyszehradzkiej. Tematami przewodnimi było nielegalne zatrudnienie oraz działalność prewencyjno-promocyjna w obszarze bhp.

Ważnym świadectwem międzynarodowej aktywności była Międzynarodowa Konferencja „Szanse i wyzwania dla świata pracy w erze 4.0”. Konferencja zorganizowana w Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu była zwieńczeniem obchodów jubileuszu 100-lecia Państwowej Inspekcji Pracy. Zgromadziła przedstawicieli Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy, Międzynarodowego Stowarzyszenia Inspekcji Pracy, Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy, Międzynarodowej Organizacji Pracy, szefów i ekspertów inspekcji pracy z 17 państw Unii Europejskiej.

Przedstawiłem wybrane, najważniejsze wyniki działań Państwowej Inspekcji Pracy, podejmowanych w związku z realizacją powierzanych nam zadań i misji, jaką pełnimy już od 100 lat. „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy za 2019 r.”, które przekazuję Radzie, zawiera tysiące liczb, setki wniosków i stanowi materiał do analiz stanu praworządności w stosunkach pracy. Jestem przekonany, że wykonując swoje obowiązki, wykorzystaliśmy i uruchomiliśmy cały potencjał organizacyjny i ludzki, jakim dysponujemy. Jestem dumny z zaangażowania pracowników i z efektów, jakie osiągnęliśmy.

Zlikwidowaliśmy ponad 60 tys. zagrożeń życia i zdrowia pracowników. Dzięki inspektorom pracy prawie 4 tys. osób udało się przekształcić umowę cywilnoprawną w umowę o pracę i 56 mln zł należności trafiło do osób, które ciężko zapracowały na swoje wynagrodzenia.

Wiem, że możliwe są niewielkie zmiany w przepisach, które sprawią, iż nasze kontrole będą bardziej efektywne. Jedną z barier, które ograniczają skuteczność kontroli, jest brak wyposażenia inspektora pracy w możliwość wydawania decyzji w zakresie ustalania istnienia stosunku pracy. Innym ograniczeniem, które wpływa na efekty naszej pracy jest brak możliwości rozpoczęcia kontroli wyłącznie na podstawie legitymacji służbowej, bez dodatkowego upoważnienia. Liczę, że część z tych ograniczeń uda się nam wspólnie znieść.

Rada Ochrony Pracy, w skład której wchodzą wybitni przedstawiciele wielu środowisk politycznych, społecznych, gospodarczych i naukowych, jest organem celnie odczytującym potrzeby i wyzwania związane z zapewnieniem bezpiecznych i zgodnych z prawem warunków pracy. Jestem przekonany, że to sprawozdanie będzie punktem wyjścia do planowania kolejnych działań, które przyjdzie nam realizować z pożytkiem dla wszystkich pracujących i pomyślności naszej Ojczyzny.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawienie sprawozdania. Chciałbym przy tej okazji podkreślić dwie – trzy istotne okoliczności. Po pierwsze – sprawozdanie dotyczy 2019 r., w którym funkcjonowaliśmy w normalnych – że tak powiem – uwarunkowaniach w przeciwieństwie do 2020 r., kiedy nastąpiła pandemia koronawirusa, która przez pewien okres niesłychanie zakłóciła funkcjonowanie rynku pracy. Z pewnością, kiedy będzie sporządzone sprawozdanie z działalności Inspekcji Pracy za 2020 r., to 2019 r. i lata wcześniejsze będą istotnym punktem odniesienia, tak jak 2018 r. był często

rokiem odniesienia w sprawozdaniu z działalności Inspekcji Pracy za 2019 r. Zatem również z tego punktu widzenia rzeczywistość 2019 r. jest szczególnie ciekawa i zasługuje na uwagę. Tym cenniejsze jest to dokładne sprawozdanie, zilustrowane wykresami.

Na zakończenie swojego wystąpienia pan minister skomplementował Radę, za co dziękujemy. Sądzę, że prezentacja przedłożonego sprawozdania – m.in. na plenarnym posiedzeniu Sejmu – będzie okazją do podziękowań wszystkim inspektorom pracy i całej Inspekcji Pracy. Chciałbym również wyrazić nadzieję, że pewne oczekiwania Państwowej Inspekcji Pracy, zwłaszcza w zakresie kwestii legislacyjnych, adresowane również do Rady jako inicjatora czy opiniodawcy potrzebnych zmian, będą spełnione. Nie zaniedbamy różnych wysiłków, aby wspomóc Inspekcję w skuteczności działań. Deklaruję wywiązywać się jak najlepiej z tego zobowiązania, dołączając się do słów podziękowań dla całej Inspekcji.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Mam kilka pytań i kilka wątpliwości odnośnie przedłożonego sprawozdania. Pierwsze pytanie dotyczy skarg. W ubiegłym roku inspektorzy przeprowadzili ponad 73 tys. kontroli. Aż 40% z nich stanowiły kontrole skargowe. Miały na celu sprawdzenie czy zawarte w skargach zarzuty są prawdziwe. Tymczasem – jak wynika ze sprawozdania – 32%, czyli ok. 55 tys. skarg przekazanych do Państwowej Inspekcji Pracy potwierdziło się. Ok. 34% skarg inspektorzy uznali za bezzasadne. Z czego to wynika? Co jest przyczyną niepotwierdzenia przez urząd zarzutów w tak znaczącej liczbie skarg pracowniczych? Dlaczego w tak wielu przypadkach urząd nie jest w stanie pomóc pracownikom? Czy ta sytuacja była przedmiotem analizy głównego inspektora pracy? Czy ona wynika z braku wiedzy obywateli na temat rodzaju pomocy i wsparcia udzielanego przez Państwową Inspekcję Pracy?

Uważam, że Inspekcja powinna rozważyć przeprowadzenie kampanii informacyjnej w tym zakresie. Należy jasno poinformować społeczeństwo w jakim stopniu i w jakich sytuacjach może liczyć na pomoc Państwowej Inspekcji Pracy. To zaoszczędzi bardzo wiele czasu i wysiłku zarówno inspektorom, jak i obywatelom, którzy będą wiedzieć, że np. w danej sprawie Inspekcja nie może im pomóc.

Drugie pytanie dotyczy wynagrodzeń. Wśród wymiernych efektów ubiegłorocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy uwagę zwraca niska w porównaniu z latami poprzednimi kwota wyegzekwowanych należności płacowych na rzecz poszkodowanych pracowników. To tylko 56 mln zł. Czy to – według państwa – wskazuje na zdecydowaną poprawę przestrzegania prawa w zakresie wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń pracowniczych w naszym kraju? Taka teza może budzić wątpliwości, gdy spojrzy się na dane pokazujące jak duży problem ma Inspekcja z egzekwowaniem nakazów płacowych, a mianowicie z kwoty ponad 102 mln zł wskazanej do wypłacenia w decyzjach inspektorów, Inspekcja odzyskała 26, 2 mln zł. Dla porównania – mówił o tym pan przewodniczący, że można i powinno porównywać się z 2018 r. – w 2018 r. było to w sumie ok. 77 mln zł wyegzekwowanych na rzecz poszkodowanych. Jak pan inspektor wyjaśni tak niską skuteczność?

Pytanie trzecie dotyczy umów cywilnoprawnych. Tylko 3800 umów o pracę zostało zawartych z osobami pracującymi wcześniej na podstawie umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy. Dla porównania w 2018 r. ta liczba wyniosła 5600. To znaczący spadek w stosunku rok do roku. Czy mógłby pan wyjaśnić, czy to zjawisko zmalało czy po prostu skuteczność Państwowej Inspekcji Pracy jest mniejsza?

Chciałabym także zapytać się o konkretne słowa zamieszczone we wstępie do sprawozdania, z których wynika, że pan prezydent aktywnie interesował się w 2019 r. funkcjonowaniem i efektami działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Główny inspektor pracy w sposób szczególny dziękuje panu prezydentowi w sprawozdaniu. Czy pan minister może podać kilka przykładów świadczących o zainteresowaniu pana prezydenta?

Czy może w ubiegłym roku spotkał się pan z panem prezydentem lub jego przedstawicielami, aby omówić stan przestrzegania prawa pracy w Polsce i działania Inspekcji Pracy na rzecz jego poprawy? Takie zainteresowanie pana prezydenta byłoby oczywiście niezwykle cenne. Skoro pan za nie dziękuje, chcielibyśmy poznać więcej szczegółów.

Mam jeszcze jedno pytanie. Po raz pierwszy mamy do czynienia z taką sytuacją, że główny inspektor pracy przedstawia sprawozdanie z rocznej działalności PIP dopiero w lipcu. Z czego wynika to opóźnienie?

Zapoznając się ze sprawozdaniem, a czyniłam to bardzo dokładnie, nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że skądś znam już ten dokument. Rzeczywiście, gdy porówna się przedłożone sprawozdanie ze sprawozdaniem za 2018 r. wyraźnie widać, że oba dokumenty różnią się tylko danymi. Układ prezentowanych treści jest identyczny. Wnioski podobne, czasem takie same. Czy przez ostatni rok nie wydarzyło się naprawdę nic, co mogłoby skłonić autorów sprawozdania do zaprezentowania wyników działalności Państwowej Inspekcji Pracy w sposób bardziej nowatorski, przedstawienia nowych, rzeczowych i twórczych wniosków, a nie przetwarzania treści znanych z poprzednich lat? Oczekiwałabym bardziej syntetycznej formy dokumentu podsumowującego wyniki rocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy, a nie stałego powiększania objętości sprawozdania kosztem kolejnych tabel.

Mimo najszczerszych chęci, nie jestem w stanie zgodzić się z panem inspektorem, że zawarte w tym sprawozdaniu treści zostały zaprezentowane w sposób przejrzysty i przystępny. Nie ma przejrzystości i nie ma przystępności w sprawozdaniu za 2019 r. Oto przykład – na str. 60 zamieszczono wykres dotyczący programów szkoleń niedostosowanych do rodzaju i warunków prac wykonywanych przez pracowników. W wykresie występują wartości procentowe oraz liczby bezwzględne, co sprawia, że dla odbiorcy jest on zupełnie nieczytelny. Podobnie str. 59 i 79. Natomiast w części sprawozdania dotyczącej zatrudniania osób niepełnosprawnych zamieszczone wykresy są absolutnie nieadekwatne do treści i tytułu fragmentów tekstu. Z kolei na str. 246 – chciałabym to szczególnie podkreślić – w części dotyczącej działań prewencyjnych Inspekcji Pracy czytamy: „W 2019 r. zrealizowano 176 szkoleń dla pracodawców, ich przedstawicieli oraz pracowników, to jest o 16 więcej w porównaniu do poprzedniego roku. Największą liczbę szkoleń dla tej grupy odbiorców – 42 szkolenia – przeprowadzono w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi, a najmniej – i tu proszę o uwagę – po jednym szkoleniu w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Gdańsku i Bydgoszczy. Powodem tych ostatnich były zmiany kadrowe, brak koordynatora tematu oraz zmiany w strukturze organizacyjnej sekcji prewencji w tych jednostkach”. Panie inspektorze, jak pan to skomentuje?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani poseł za tak liczne wnikliwe uwagi. Myślę, że było ich tak wiele, że nie będziemy udzielać kolejnego głosu, żeby usłyszeć kolejne pytania. Nie zgadzam się z zarzutem o pewnej powtarzalności układu sprawozdania. Oceniam to jako zaletę, bo z pewnością taki przyjęty formalnie układ znakomicie ułatwia porównywanie danych rok do roku. Stąd moja ocena. Co innego i to już pozostawiam pani poseł – kwestia oceny zawartości poszczególnych rozdziałów.

Bardzo proszę głównego inspektora pracy o odpowiedź na pytania.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Nie mamy wpływu na liczbę skarg wpływających do Państwowej Inspekcji Pracy. Obywatele mają różne oczekiwania w zakresie pomocy i wsparcia od Państwowej Inspekcji Pracy. Kompetencje Inspekcji są jasno określone w ustawie. Na naszej stronie internetowej też jest podane w jakim zakresie możemy pomóc.

Nie prowadziłem analizy, o którą pytała pani poseł. Nie zlecałem również jej przeprowadzenia Departamentowi Planowania, Analiz i Statystyki. Niemniej jednak postaram się przeprowadzić taką analizę i zobaczyć, jak wygląda sprawa. Wiele osób przypisuje nam kompetencje, których nie posiadamy. Stąd potem odesłania, że Inspekcja Pracy nie może pomóc w danej sprawie.

Co mogę więcej powiedzieć? Tam, gdzie inspektor pracy nie może pomóc, nie mamy wpływu. Gdzie może wpłynąć, na pewno pomaga. To nie podlega dyskusji. Ale tam, gdzie

nie może, to trudno powiedzieć, że pomożemy, skoro nie mamy takich kompetencji. Nie ścigamy przestępstw, a takie skargi też do nas przychodzą. Nie ścigamy innych rzeczy. Nie mamy kompetencji w tym zakresie.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia, że w 2018 r. była taka kwota, a w 2019 r. zupełnie inna, to w zależności od sposobu upadłości zakładu pracy, syndyk masy upadłościowej wpisuje na poszczególne rzeczy, również inspektor pracy wydaje nakaz wypłaty. Stąd wynikają takie kwoty. Niewykonany nakaz płacowy oddajemy do urzędu skarbowego i później urzędy skarbowe to realizują. Cóż z tego, że idzie wniosek o ukaranie, jak jakiś pracownik nie otrzyma wynagrodzenia, bo już nie ma z czego? Inspekcja Pracy niewiele może zrobić w tym zakresie. Nie mamy środków, żeby wypłacić pracownikom, którzy zostali pokrzywdzeni przez pracodawców.

Umowy cywilnoprawne – tam, gdzie jest możliwość, bo spełniają warunki charakterystyczne dla stosunku pracy, to inspektor pracy udziela porad i w zasadzie namawia pracodawcę do zmiany. Jeśli pracodawca nie godzi się z tym, co inspektor pracy mówi, to sprawa jest kierowana do sądu, który orzeka, czy dana umowa cywilnoprawna spełnia warunki charakterystyczne dla stosunku pracy.

Pani poseł pytała, czy pan prezydent interesował się działalnością Inspekcji. W ramach dialogu społecznego prezydent, jak również inne organy państwowe interesują naszą działalnością. W posiedzeniach Rady Dialogu Społecznego zawsze uczestniczy przedstawiciel prezydenta.

Z czego wynika opóźnienie w złożeniu sprawozdania? Sprawozdanie było gotowe w terminie. Nie było żadnej zwłoki w tym zakresie. Trudno mi powiedzieć, dlaczego teraz jest rozpatrywane na posiedzeniu Rady.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Rozważaliśmy tematy poszczególnych posiedzeń – począwszy od kwietnia, w maju, w czerwcu. Przypominam, że na majowym posiedzeniu został zgłoszony wniosek, aby w czerwcu w dalszym ciągu kontynuować zajmowanie się problemami związanymi z COVID-19. Stąd rozpatrzenie sprawozdania głównego inspektora pracy było przewidziane na lipcowe posiedzenie. Natomiast Sejm będzie rozpatrywał ten dokument po wakacjach.

Dyrektor Departamentu Planowania, Analiz i Statystyki Głównego Inspektoratu Pracy Grzegorz Gałek:

Nawiązując do ostatniego pytania pani poseł Mrzygłockiej dotyczącego sposobu przygotowania sprawozdania, należy podnieść kilka wątków. Pierwszy dotyczy bardzo szerokiego zakres zadań, jaki ma do zrealizowania Inspekcja Pracy. Co więcej – w ostatnich latach przybywało tych zadań. Jeżeli chcemy starannie opisać działania, które Inspekcja Pracy podejmowała w 2019 r., to naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy jest duża objętość sprawozdania. Staraliśmy się ograniczyć materiał do najistotniejszych wątków, tak, żeby nie stracić jasności i klarowności dokumentu.

Niemniej jednak musimy pamiętać, że 2019 r. to rok bardzo intensywnego wzrostu gospodarczego. Dużo działo się w gospodarce. Ogromna liczba Polaków miała zatrudnienie. Bezrobocie spadło do najniższego – właściwie historycznego – poziomu po 1989 r. Nie może też dziwić, że w tej sytuacji zgłaszano do Inspekcji Pracy dużo różnego rodzaju problemów. Stosunki pracy, podobnie jak stosunki społeczne również ogromnie skomplikowały się. Złożoność życia społecznego i życia gospodarczego powoduje również, że np. prowadzenie kontroli jest procesem dość złożonym i zabiera obecnie inspektorom pracy znacznie więcej czasu niż w latach ubiegłych.

Kolejny wątek dotyczy kwestii syntezy w naszym rocznym sprawozdaniu. Problem polega na tym, że pokazanie tak dużej liczby danych w sposób syntetyczny, jednorodny i porównywalny, o czym była mowa w poprzednich wystąpieniach, jest ogromnym wyzwaniem. Stąd nasze próby ujednolicenia danych w tabelach, na wykresach. Oczywiście, ocena może być subiektywna. Dlatego, że jedni wolą kształt tabeli, inni preferują prezentację w postaci infografiki. Zapewniam państwa, że ujednolicenie tak dużego materiału statystycznego jest naprawdę dużym wyzwaniem. Będziemy starali się w następnych

latach uzyskać lepsze wyniki, które będą dla wszystkich – dla państwa i dla nas – bardziej satysfakcjonujące.

Co do samej formuły sprawozdania – to następny wątek, o którym chciałbym powiedzieć – to uwzględniając uwarunkowania, o których mówiłem wcześniej – uzyskanie nowatorskiego sposobu przedstawienia danych jest dużym wyzwaniem. Nie jest to prosta sprawa. Bo – jak mówiłem – Państwowa Inspekcja Pracy ma bardzo dużo zadań do zrealizowania, a z drugiej strony oczekiwanie, że przedstawimy syntetycznie te dane może spowodować, że umkną nam pewne istotne wątki, które być może nie są bardzo ważne w wymiarze danych, ale mogą być społecznie istotne. W związku z tym staramy się przebudowywać strukturę naszego sprawozdania, nadać mu nowy wyraz, ale robimy to ostrożnie, tak aby nie doszło do sytuacji, w której pewne istotne elementy zostaną pominięte.

Odniósłbym się jeszcze do wypowiedzi pana przewodniczącego posła Śniadka, który mówił, że podobieństwo sprawozdania za 2019 r. do sprawozdania z 2018 r. umożliwia – myślę – większości czytelników odniesienie się bezpośrednio do danych, które są dla nich interesujące, a które były prezentowane w poprzednich sprawozdaniach. Jeśli chodzi o kwestię formuły naszego sprawozdania tudzież jego zawartość merytoryczną to, co powiedziałem będzie wystarczające. Podsumuję to stwierdzeniem, że widzimy konieczność pracy nad zmianą formuły sprawozdania, natomiast nie jesteśmy w stanie i nie chcielibyśmy nawet dokonywać jakichś rewolucji. Lepiej ewolucyjnie zmieniać tego typu dokumenty niż dokonywać zmian, które mogą mieć negatywne skutki.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy pytania, które zadała pani poseł uzyskały satysfakcjonującą odpowiedź? Nie widzę reakcji pani poseł Mrzygłockiej.

Czy główny inspektor pracy chciałby coś dodać?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Odnośnie wypłaty wynagrodzeń, to inspektor pracy w przypadku, gdy wynagrodzenie jest naliczone i zatwierdzone do wypłaty, obligatoryjnie wydaje nakaz natychmiastowej wypłaty. Gdy podczas kontroli okaże się, że pracodawca nie wykonał tego nakazu, inspektor kieruje sprawę do sądu. Nie możemy nic więcej zrobić. Jesteśmy związani przepisami. Sąd jest najwyższym organem w Polsce, który całościowo ureguluje to zagadnienie.

Podobnie z umowami cywilnoprawnymi. Namawiamy do zmiany. Jeśli pracodawca uzna nasze argumenty, to w trakcie kontroli umowa cywilnoprawna zostaje zamieniona na umowę o pracę. Zawsze podkreślam, że w tym przypadku decyduje nie tylko swobodna wola stron, lecz przeważające cechy stosunku pracy. Natomiast gdy pracodawca nie zgodzi się z argumentacją inspektora pracy, to ten spór rozstrzyga sąd.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Kwestia wydania nakazu przez inspektora pracy kończy postępowanie na poziomie Inspekcji. Egzekucja nakazu należy do kompetencji innych organów.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan prof. Michał Seweryński, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Seweryński:

Mam krótkie dwie uwagi do przedłożonego sprawozdania. Na końcu jest wyeksponowany wniosek o pilnej potrzebie zmian legislacyjnych w zakresie prawa pracy, ale konkretnych propozycji jest bardzo niewiele. Stąd mój wniosek, żeby na przyszłość rozważyć w sprawozdaniu osobną rubrykę, która zawierałaby najpilniejsze – w ocenie Inspekcji – propozycje zmian legislacyjnych o charakterze ustawowym. Może mniejsze znaczenie mają zmiany przepisów wykonawczych. Ale ważne są zmiany ustawowe. Rada Ochrony Pracy jest organem parlamentu, ma możliwości sygnalizowania parlamentowi odpowiednich zmian i ewentualnego ich wspierania.

Druga sprawa – sugerowałbym, żeby może w następnym sprawozdaniu znalazły się bardziej szczegółowe informacje dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych. To poważny problem społeczny. Nie może on być poza zakresem zainteresowania Inspek-

cji Pracy. Może nie w każdym sprawozdaniu, ale w jednym warto byłoby bliżej przyjrzeć się temu zjawisku społecznemu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Oczywiście, kwestia zatrudniania osób niepełnosprawnych jest niesłychanie doniosła. Natomiast jeśli chodzi o propozycje potrzebnych zmian legislacyjnych, sądzę, że nie musimy czekać do przyszłego roku. Możemy zwrócić się z prośbą, żeby Inspekcja Pracy w najbliższym czasie – za miesiąc, dwa – doprecyzowała i wskazała nam z uzasadnieniem na piśmie najpotrzebniejsze zmiany legislacyjne. Wiele propozycji zmian od lat powtarza się w sprawozdaniach Inspekcji. Należałoby położyć na nie szczególny nacisk.

Pan poseł Adrian Zandberg, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Adrian Zandberg:

Kontynuując wypowiedź prof. Seweryńskiego, w sprawozdaniu pojawia się stwierdzenie o konieczności wprowadzenia instrumentów sensowniejszego egzekwowania przepisów gwarantujących zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. W dokumencie jako przykład takiego instrumentu wskazuje się obowiązek zgłaszania każdego podlegającego ubezpieczeniu pracobiorcy do tego ubezpieczenia przed dopuszczeniem do wykonywania pracy. Ale jak rozumiem, on pojawia się jako przykład. Moja prośba do głównego inspektora pracy byłaby taka, żeby zechciał pan to rozszerzyć i powiedzieć jakie Inspekcja widzi możliwe narzędzia prawne, które ułatwiłyby jej funkcjonowanie w tym zakresie.

W sprawozdaniu pojawia się informacja o skali nieprawidłowości ujawnianych w kontrolach przeprowadzanych przez Inspekcję Pracy. Natomiast nie znalazłem informacji o wysokości grzywien i mandatów nakładanych przez inspektorów. Prosiłbym o doprecyzowanie tej kwestii. Może niekoniecznie teraz, lecz na piśmie, bo rozumiem, że w tym momencie nie ma pan tego pod ręką. Byłbym zobowiązany, bo to też pokazuje jak te narzędzia są wykorzystywane.

Niektóre z tych informacji są alarmujące, np. te dotyczące skali nadużywania umów cywilnoprawnych na budowach. To wiemy też z interwencji kierowanych do naszych biur poselskich. Te wszystkie informacje o ludziach pracujących na żurawiach na budowach, także na budowach publicznych po paręnaście godzin, zatrudnianych w sposób niezgodny z kodeksem, to ewidentnie patologia, która trwa. Myślę, że dobrze byłoby, żeby Rada Ochrony Pracy przedstawiła wnioski *de lege ferenda* zgodne z potrzebami Inspekcji, żebyśmy w parlamencie dali PIP silniejsze instrumenty.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu posłowi za te pytania i uwagi.

Czy główny inspektor pracy chciałby się odnieść?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Wzorem powinno być, jak na Zachodzie, że wszystkie umowy cywilnoprawne są zgłaszane do ubezpieczenia w dniu rozpoczęcia pracy. Kiedy inspektor pracy przyjdzie na budowę, to pracodawca nie powie, że pracownik dopiero zaczął pracę, a on ma termin 7 dni do zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Zlikwidowalibyśmy tę szarą strefę, a do budżetu państwa wpływałoby więcej środków. To bardzo duży problem. Potrzebna jest zmiana, żeby już w pierwszym dniu pracownik na umowę cywilnoprawną był zgłoszony do ubezpieczenia społecznego.

Jeśli chodzi o grzywny, to inspektor pracy poucza pracodawcę, że może przyjąć lub odmówić przyjęcia mandatu karnego. Jeśli odmówi, to inspektor występuje do sądu z wnioskiem o ukaranie. Zasadą jest, że grzywny są wymierzane w wysokości od 1 tys. zł do 2 tys. zł w przypadku recydywy. Sąd może zwiększyć wysokość grzywny maksymalnie do 30 tys. zł. Ale odkąd pracuję w Inspekcji jeszcze nie zdarzyło się, żeby sąd wymierzył karę 30 tys. zł grzywny. Raczej są niższe stawki, nawet poniżej 1 tys. zł, albo kończy się pouczeniem przez sąd. Przypominam, że te grzywny wpływają do budżetu państwa.

Bardzo duże kwoty wpływają z ustawy o transporcie drogowym. Zmieniono załącznik do ustawy. Podniesiono stawki. Stąd zasilanie budżetu państwa jest większe, bo są większe kary. Poprzednio była tolerancja do 15 minut za przekroczenie czasu pracy. Obecnie

nie ma. Chciałbym podkreślić, że wysokość kar nie zależy od inspektorów pracy. Nakładają oni kary w wysokości określonej w załączniku do ustawy.

Jeżeli jeszcze będę mógł panu posłowi pisemnie odpowiedzieć, to udzielę takiej odpowiedzi.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Bardzo o to proszę, dziękując za odpowiedź. I sugestia do każdego z członków Rady, że w sprawach, w których mamy pewne wątpliwości czy potrzebę pewnej wiedzy, to zawsze możemy zwrócić się z zapytaniem do Inspekcji Pracy. Na pewno otrzymamy odpowiedź.

Nawiązując do wypowiedzi pana posła Zandberga – przed 3 laty został wprowadzony ustawowo obowiązek wręczenia umowy o pracę na piśmie przed dopuszczeniem do pracy. Wówczas również zgłoszono postulat skrócenia terminu wypełnienia obowiązku zgłaszania do ubezpieczenia społecznego. Obecnie wynosi on 7 dni. To bardzo długi okres. Prowadzi do wielu nadużyć. Ten postulat jest zgłaszany od wielu lat. Niestety, nieskutecznie. Różne liberalne lobby okazują się silniejsze. Jeśli wreszcie uda nam się to uzyskać, to z pewnością podobnie jak rozwiązanie w umowie o pracę na piśmie, znakomicie wpłynie na ograniczenie szarej czy niekiedy wręcz czarnej strefy.

Kontynuujemy dyskusję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Wielokrotnie zwracamy dużą uwagę na profilaktykę. Corocznie przedstawiana w sprawozdaniach jest niejako dźwignią działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Im więcej profilaktyki, więcej szkoleń, tym mniej zjawisk negatywnych związanych z nieprzestrzeganiem prawa pracy. W sprawozdaniu jest mowa m.in. o Centrum Poradnictwa PIP, które w roku sprawozdawczym udzieliło ponad 181 tys. porad. Ich odbiorcami byli zarówno pracodawcy, jak i pracownicy (po ok. 45%). Wydaje się, że ten instrument sprawdza się w jakiś sposób. Ile osób pracuje w Centrum Poradnictwa PIP?

Wracając do profilaktyki – pani poseł Mrzygłocka pytała o szkolenia w poszczególnych okręgach np. w Łodzi – 40, w pozostałych dużo mniej. Czym jest spowodowane, że szkoleń przeprowadzonych przez inne okręgi jest mniej w porównaniu do np. okręgu łódzkiego?

Nie wiem, czemu tak mało miejsca poświęcono w sprawozdaniu – a trzeba się chwalić, jeżeli są sukcesy – Ośrodkowi Szkolenia PIP we Wrocławiu. Wzmianka pojawia się na wstępie, później na końcu, gdy przekazywana jest liczba osób zatrudnionych, 55 zatrudnionych to nie jest mała liczba w stosunku do pracowników, którzy w poszczególnych okręgach zajmują się tą działalnością. Chciałbym coś wiedzieć na ten temat. Być może w następnym sprawozdaniu byłby pan uprzejmy umieścić więcej informacji na ten temat. Pochwalmy się tym, co mamy, co państwo robicie, kogo szkolicie, kto korzysta z tej placówki, jakie jest zapotrzebowanie tego ośrodka.

Swoją wypowiedź powinienem rozpocząć od podziękowania dla wszystkich pracowników Państwowej Inspekcji Pracy, bo to oni wykonują szereg tych zadań. Zawsze miło, kiedy widzi się, że pracownicy są sprawni i dokonują wielkich rzeczy. To wymaga kompetencji i reakcji na wyzwania pojawiające się w trakcie prowadzenia kontroli. Apeluję również, żeby państwo wracali do efektów swojej pracy, czyli jeśli są nakładane mandaty – sprawdzali, czy one są wyegzekwowane. Bo to jest wymierny efekt wkładu pracowników PIP.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W Centrum Poradnictwa PIP (zlokalizowanym w Głównym Inspektoracie Pracy) zatrudnionych jest 19 pracowników. Chciałbym – wzorem pani prof. Uścińskiej – zorganizować takie centra poza Warszawą – na północy i na południu naszego kraju, żeby zwiększyć dostęp do infolinii osobom, które potrzebują pomocy.

Szkolenia w poszczególnych okręgach, profilaktyka. Liczba szkoleń zależna jest od chętnych do uczestnictwa w nich. Niekiedy występują trudności z pozyskaniem osób do uczestnictwa w szkoleniu. Dlatego liczba szkoleń jest różna w poszczególnych okręgach. Bywa, że na szkolenie przyjdzie 120 pracodawców i pracowników, a później są kłopoty, żeby przeprowadzić szkolenia z następnymi. Robimy wszystko, żeby przepro-

wadzić szkolenia. Wielokrotnie podkreślałem, że angażuję różne siły społeczne do działań na rzecz wzrostu bezpieczeństwa. W promocji i prewencji upatruję istotny czynnik zmniejszenia wypadkowości. Stąd nakładam na okręgowych inspektorów obowiązki pozyskiwania osób do uczestnictwa w szkoleniach. Więcej nie można zrobić. Nieraz jest mi przykro z tego powodu, że czuję się bezsilny. Musiałbym mieć odgórny nakaz uprawniający mnie do zmuszania do uczestnictwa w szkoleniu.

Postaram się, aby w sprawozdaniu w przyszłym roku było więcej informacji o Ośrodku Szkolenia PIP we Wrocławiu – kto i jakie usługi tam świadczy. Ta placówka działa *non profit*. Zatem nie może zarabiać na szkoleniach. Organizuje szkolenia dla partnerów społecznych, organizacji związkowych, społecznych inspektorów pracy.

W Ośrodku przygotowujemy nowe kadry. Od 3 lat – dwukrotnie aplikacje po 40 osób. Nie mamy większych możliwości. Próbuję dodatkowo zwiększyć liczbę inspektorów pracy, bo mam starszą kadrę inspektorów pracy. W tym roku 240 osób nabywa uprawnienia emerytalne. Są pewne trudności z uzupełnieniem tej kadry, ale staram się to rozwiązywać w taki sposób, jaki mogę.

Przykładam bardzo dużą wagę do wykonania zaleceń Rady Ochrony Pracy i planu PIP. W tym roku – co chciałem szczególnie podkreślić – nie zmieniamy tego planu. Nie wnosiłem do Rady o zmianę tego planu – 73 tys. kontroli – z tego względu, że liczę na inspektorów, iż dołożą wszelkich starań, żeby wykonać jak najwięcej kontroli i żeby dać coś z siebie państwu. Nie tylko państwo dla inspektora, ale żeby również inspektor pracy był pomocny państwu i służył ludziom – pracownikom i pracodawcom.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

W tym roku z pewnością okres pandemii – od końca marca do bodajże połowy czerwca – z pewnością w sposób istotny zakłóci liczbę przeprowadzonych faktycznie kontroli. To był czas, kiedy w bardzo szczególnych sytuacjach – wypadki śmiertelne, zagrożenia życia i zdrowia – były prowadzone kontrole. Natomiast tradycyjne kontrole musiały być odłożone. Dlatego mówiłem, że sprawozdanie za bieżący rok będzie z pewnością istotnie odbiegać od sprawozdania za rok poprzedni.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Czy dobrze zrozumiałem, że w Gdańsku i Bydgoszczy nie było osób, które chciałyby się przeszkolić? Czy nie było wykładowców, którzy mieliby przeprowadzić te szkolenia?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Wykładowcy byli. Inspekcja Pracy zapewnia wykładowców i sale. Nie było chętnych pracodawców, czy skierowanych przez nich pracowników do uczestniczenia w szkoleniach.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Chciałabym zapytać głównego inspektora pracy o dwie kwestie, które dzisiaj jeszcze nie były poruszane. Pierwsza dotyczy czasu pracy kierowców – jak wiemy, na co wskazują wyniki kontroli zawarte w sprawozdaniu – niestety są to niepokojące dane – naruszenia czasu pracy kierowców w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrastają niekiedy nawet o 100%, np. niezapewnienie dobowego odpoczynku, niezapewnienie przerw itp. Warto zwrócić uwagę na tę kwestię w kontekście wypadków autobusów komunikacji miejskiej w Warszawie, zwłaszcza, że jak powiedział główny inspektor pracy omawiając sprawozdanie, brak jest nadzoru nad czasem pracy kierowców. Oczywiście wiadomo, że Inspekcja Pracy dokonuje kontroli wspólnie i Inspekcją Transportu Drogowego. Natomiast mam pytanie, jak te kontrole wyglądają, jakie jest zaangażowanie Inspekcji? Czy państwo – uwzględniając rosnące przypadki naruszeń czasu pracy – mają strategię kontynuowania i wzmocnienia tych kontroli?

Drugie pytanie ma charakter doprecyzowujący, ale w nieco innym kontekście. Mówiono dużo o umowach cywilnoprawnych. Chciałabym dobrze zrozumieć jeden element i dopytać pana głównego inspektora odnośnie skutecznego egzekwowania przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę. Jeżeli jest 3800 osób, którym inspektor pracy nakazał przekształcić umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, czy później następuje rekontrola inspektora pracy? Czy inspektor pracy sprawdza, czy pracodawca rzeczywiście zawarł z pracownikiem umowę o pracę? Czy można mniemać, że te

3800 pracowników otrzymało taką umowę? Nie ukrywam, że nie znalazłam takiej informacji w sprawozdaniu. To jest również istotne z punktu widzenia naszego postulatu, który składamy od kilku lat – wprowadzenie domniemania istnienia stosunku pracy.

Ostatni element natury ogólnej – mówiliśmy dzisiaj dużo o formule sprawozdania i porównywaniu danych. Zabrakło mi w sprawozdaniu porównywalności danych z kilku lat. Pamiętam sprawozdania z lat ubiegłych, kiedy dokonywane były porównywania wyników kontroli z różnych obszarów w poprzednich latach. Dwa – trzy lata wskazują jakieś trendy i tendencje – wzrost lub spadek nieprawidłowości. Owszem są pewne obszary, w których porównuje się 2019 r. i 2018 r. Jedynym wyjątkiem są dane związane z wypadkowością, kiedy sprawozdanie ujmuje dane z czterech lat – od 2016 do chwili obecnej. To bardzo dobre, bo widzimy trendy wypadkowości – gdzie jest lepiej, gdzie jest gorzej. Wydaje się, że gdyby w przyszłych sprawozdaniach stosowano tego rodzaju porównania, to pozwoliłoby to na ujawnienie pewnych trendów i sformułowanie odpowiednich wniosków.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Czas pracy kierowców w komunikacji miejskiej reguluje ustawa o czasie pracy kierowców. Kierowcy autobusów nie mają tachografów ani wykresówek. Harmonogram pracy kierowcy prowadzi pracodawca. To wszystko, czego inspektor pracy może dotknąć. Stąd to, co nam przedkłada pracodawca jest faktycznym czasem pracy kierowcy. Jeśli są skargi pracowników na czas pracy kierowców komunikacji miejskiej, to również dochodzi do przesłuchania pracownika, wtedy ustalamy stan faktyczny.

Inspektor pracy po wejściu do zakładu pracy najpierw spotyka się z organizacjami związkowymi. One głównie dostarczają wiedzy na temat sytuacji w zakładzie. Bo nie każdy pracodawca będzie chciał mówić o tym, co faktycznie dzieje się w zakładzie pracy. Ale tu staramy się pomagać. To, co powiedziała pani Renata to fakt. Sam kontrolowałem zakłady pracy, gdzie działała taka komunikacja. Jeżeli otrzymałem informację od społecznego inspektora pracy czy od związkowców, to egzekwowałem. To wychodziło na dobre. Pokazywałem pracodawcy, że rozmowa z pracownikiem przynosi konkretne efekty. Odpowiednie ułożenie czasu pracy pracowników ma sens, bo dbamy o bezpieczeństwo pracy.

Wypadek w Warszawie miał jeszcze inny wymiar. Okazało się, że kierowca autobusu był pod wpływem środków odurzających. Pracodawca powinien mieć prawo badania trzeźwości kierowców przed dopuszczeniem do pracy, bo przewożą pasażerów. Znam takie przypadki – pracownik prawie 63 lata, spożył alkohol, wziął ludzi, pojechał w trasę. Ale pasażerowie zauważyli, że jedzie nie tak, zadzwonili do dyspozytora. Przyjechał prezes firmy z dyspozytorem i „ściągnęli gościa". To problem ogólnopolski. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pracuje nad ustawowym uregulowaniem tych kwestii.

Czy umowy zlecenia są zamieniane na umowy o pracę w trakcie kontroli? Tak. Musi być potwierdzenie, że umowa zlecenie została zamieniona w trakcie kontroli na umowę o pracę. Każdy inspektor pracy kseruje tę umowę, żeby pokazać, iż faktycznie zamiast umowy zlecenia jest zawarta umowa o pracę. Liczba 3800 jest faktyczna.

Czy sprawozdanie z pięciu lat? Będziemy namawiać pana dr Gałka, żeby spróbował to jakoś połączyć, żeby porównać te dane. Może będzie lepszy ogląd. Ale wówczas zwiększy się objętość sprawozdania. Poza tym przybywa nam zadań. W tym roku dojdzie nam jeszcze egzekucja świadczeń alimentacyjnych. Generalnie sprawozdanie zacznie się rozrastać. Obecne ma 340 stron, a oprócz tego na płytce są dane statystyczne. To ogrom pracy. Ale postaramy się dopełnić, żeby uzyskać lepszy obraz.

Członek Rady Ochrony Pracy Mieczysław Morawski:

Nie mogę powstrzymać się od przytoczenia pewnej anegdoty, którą słyszałem od menedżerów we Wrocławiu, gdzie Hiszpanie przejęli jeden z dobrze prosperujących zakładów pracy produkujących sprzęt AGD. Otóż, kiedyś średni szczebel zarządzania pocztą pantoflową dowiedział się, że w zakładzie pracy będzie Inspekcja. Na menedżerów padł blady strach. Bardzo szybko pobiegli do Hiszpanów, żeby im powiedzieć, że będzie kontrola. Hiszpanie odpowiedzieli: – To świetnie. Czekaliśmy na nich. Wreszcie ktoś nam

wytłumaczy, przedstawi, opowie, doradzi, zinterpretuje. Takie jest myślenie w krajach zachodnich – inspektor to również doradca, wsparcie merytoryczne, a nie koniecznie tylko ktoś kto sprawdza, karze mandatami, poucza itd.

Nawiązując do wystąpienia pana posła Krzysztofa Gadowskiego, chciałem zapytać, jakie – zdaniem pana ministra – w strategii Państwowej Inspekcji Pracy są obecnie proporcje między działalnością promocyjną, informacyjną, edukacyjną a kontrolno-nadzorczą. Czy można powiedzieć biorąc pod uwagę nakłady, ludzi, czas pracy jak kształtują się proporcje? Czy to jest 10% do 90%, czy inaczej? Jak pan postrzega tę strategię w zakresie nadzoru i działalności informacyjnej w dalszych latach. Wydaje mi się, że pandemia przyśpieszyła pewne rzeczy, do których może dojrzewalibyśmy dłużej. Być może to, że często nie mamy dostępu do zakładu pracy spowoduje, że jednak działalność profilaktyczna stanie się bardzo istotna.

Druga rzecz, w nawiązaniu do wystąpienia pani Renaty Górnej, które bardzo mi się spodobało. Rzeczywiście tendencje możemy zauważyć na przestrzeni 3 – 5 lat. Sprawozdania muszą przedstawiać upływ czasu. Misją Państwowej Inspekcji Pracy jest poprawa stanu przestrzegania prawa pracy. Jeżeli mówimy o poprawie, to musimy widzieć to w jakimś układzie czasowym. Myślę, że byłoby dobrze, gdyby sprawozdania rzeczywiście były w jakimś układzie przynajmniej kilkuletnim.

Proszę powiedzieć, bo chciałbym wyjść z tego spotkania z pewną syntetyczną informacją. W jakich – pana zdaniem – dwóch, trzech obszarach nastąpiła ewidentna poprawa przestrzegania prawa w 2019 r., być może też dzięki działalności Inspekcji Pracy, a w jakich regres, choć niekoniecznie z winy Państwowej Inspekcji Pracy? Gdzie nastąpiła poprawa a gdzie regres w 2019 r., jeżeli chodzi o sektory gospodarki, umowy o pracę itp.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Ile prewencji w stosunku do kontroli? W tej chwili trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. Ale do prewencji przykładam szczególną wagę. Uważam, że prewencja ma pierwszeństwo przed wszystkimi działaniami. Im szersza prewencja, tym lepsza. Udzielę odpowiedzi na piśmie. Poproszę pana dr Gałka o sporządzenie takiej analizy.

Gdzie wystąpiła poprawa a gdzie regres? Budownictwo – jak co roku dalej mamy powtórzenie tych samych nieprawidłowości. To nie jest od nas zależne. Napływ pracowników z zagranicy powoduje wzrost liczby wypadków przy pracy. Nie jesteśmy w stanie tego zmienić. Pracownicy zagraniczni przechodzą szkolenia z zakresu bhp po polsku, a oni nie bardzo rozumieją nasz język. Stąd później często dochodzi do wypadków. Budownictwo, przetwórstwo przemysłowe to sektory generujące największą wypadkowość. Stąd prośba do każdego okręgowego inspektoratu pracy o zwiększenie działań prewencyjnych. Powołane są komisje do spraw bezpieczeństwa w budownictwie, w których zaangażowane są służby bhp, społeczni inspektorzy pracy. Zmniejszenie wypadkowości to priorytet. Powiem, że jest bardzo ciężko. Bowiem ciągle pojawiają się nowe czynniki zwiększające wypadkowość.

Niewiele w tej materii możemy pomóc szkoleniami. Szkolenia z zakresu bhp powinny być prowadzone tak, żeby cudzoziemiec zrozumiał. Zresztą wiadomo jak prowadzone są szkolenia bhp w okresie pandemii. To też pewien element, który może w przyszłości powodować również wzrost wypadkowości. Ale wiele rzeczy już nie można zmienić.

Nie jestem w stanie odpowiedzieć w tej chwili, gdzie nastąpiła poprawa. W obszarze zatrudnienia osób niepełnosprawnych na pewno odnotowano poprawę. Ale dla mnie to nie jest pocieszające. Za mało jest gałęzi, w których nastąpiła radykalna poprawa. Bo tego oczekiwałbym. Wszystkie działania prewencyjne powinny przynosić bardzo widoczne efekty, a tego za bardzo nie uzyskujemy. Mamy fachowców, specjalistów w danych dziedzinach, szkolenia są bezpłatne, ale nie ma efektów. To najgorsze w tym wszystkim.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Ochrona bezpieczeństwa i higieny pracy to niekończąca się opowieść. Pewne wypadki to zdarzenia losowe, które przychodzą z pewnym prawdopodobieństwem. To, co mogą robić wszystkie instytucje zajmujące się tym, to pewna forma stymulacji. To nie są rzeczy ścisłe. Zatem kwestia prawdopodobieństwa zdarzeń, czy w ogóle prawdopodobieństwa

jest bardzo istotna. Stąd nie uda się tego wszystkiego tak usystematyzować, żeby w tych zestawieniach uszeregować to w sposób ścisły. Ale taka jest natura zjawisk. Trzeba się z tym pogodzić.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Chciałem powiedzieć panu profesorowi, że byłem na takiej kontroli, podczas której zamknąłem cały zakład. Wszystkie maszyny, które były w zakładzie pracy były niedostosowane do wymogów minimalnych. Pracodawca, gdy usłyszał, że maszyny są niesprawne, że trzeba zamknąć cały zakład do czasu wyposażenia maszyn w osłony, mówi: – panie inspektorze, co mam zrobić. Ja na to: – wziąć odpowiedniego człowieka, żeby panu pomógł dostosować maszyny do wymogów minimalnych. To były stare maszyny. Nie miał nowych maszyn wyprodukowanych po 2006 r. Dopiero zrozumiał. Ale to trzeba tłumaczyć. Inspektor pracy powinien nie tylko karać, ale również służyć pomocą i swoją wiedzą. To najważniejsza rzecz. Jeżeli dobrze wytłumaczy, to później są sukcesy, jest mniej wypadków. Ludzie są zadowoleni z tego, że przyszedł inspektor. Nie dość, że wytłumaczył to jeszcze wiem, co mam robić. Chciałbym, żeby każdy inspektor pracy tak postępował – najpierw prewencja i pokazywanie jak należy zrobić, żeby było dobrze, a nie samo karanie. Bo czasem człowiek jest nieświadomy tego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Kwestia przekierowania Inspekcji przede wszystkim na prewencję, zasada w miarę możliwości niekarania przy pierwszej kontroli, tylko stosowania pouczeń, to polityka realizowana od czasów śp. Romana Giedrojcia. W tej sprawie wszyscy jesteśmy zgodni od lat.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Myślę, że temat dzisiejszego spotkania jest bardzo ważny. Tym bardziej, że niejako jesteśmy na progu dużych zmian w świecie pracy, w stosunkach pracy, co rzeczywiście doświadczenia tego roku wykazały. Przejście na dużo większy zakres pracy zdalnej i innych form będzie powodowało inne zupełnie wyzwania.

W skargach napływających do Państwowej Inspekcji Pracy – jak wynika z przedłożonego sprawozdania – dominuje problematyka związana z bezpieczeństwem i higieną pracy. Dotyczy to właściwie wszystkich sektorów. Budownictwo – 92% nieprawidłowości jest tam zdefiniowanych. Zaniedbania w służbie zdrowia – niemonitorowanie wszelkich zranień, możliwości zakażeń. Środki ochrony indywidualnej w 40% są niewłaściwie stosowane, niedobrane do zagrożeń, niespełniające tych wymagań. Dzięki pracy PIP wiemy, jak to wygląda w terenie. W statystyce ogólnopaństwowej mamy dane Głównego Urzędu Statystycznego – wypadki, choroby zawodowe, osoby pracujące w narażeniu, w ZUS – dane dotyczące kosztów niewłaściwych warunków. To informacje, które byłyby też interesujące dla Rady. Warto byłoby kiedyś pokazać, jak to zmieniało się w ciągu ostatnich 10 lat. To spojrzenie z góry poprzez statystyki. A to, co wnosi Państwowa Inspekcja Pracy – to jest życie, jak to wygląda na dole.

Rzeczywiście niepokojące jest, iż mimo działań Inspekcji Pracy, Inspekcji Sanitarnej, Urzędu Dozoru Technicznego, Wyższego Urzędu Górniczego i innych instytucji nadal występują nieprawidłowości i nadal mamy stan wysoce niezadowalający. A przecież wszystko jest uregulowane w przepisach – jakie są wymagania, jakie środki ochrony powinny być stosowane. Są aplikacje komputerowe – można zmierzyć poziom hałasu i wyskakuje lista środków ochrony, które trzeba zakupić dla pracowników. Są takie narzędzia.

Zatem właściwie cały ciężar leży w szkoleniu, w komunikowaniu się ze społeczeństwem. Obecnie tradycyjne szkolenia są taką formą. Ale ostatnie zmiany w prawie, które zmniejszyły zakres tych wymagań są ryzykowne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy powinniśmy przygotować całe społeczeństwo do pracy z przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Potrzebujemy dużej, narodowej mobilizacji. Może trzeba powołać swego rodzaju wojska terytorialne służby bhp, które podejmą akcję dotarcia do ludzi. W czasie epidemii okazało się jak ogromna niewiedza np. w zakresie ochrony przed zagrożeniami biologicznymi jest w służbie zdrowia. To było zdumiewające, że tam, gdzie jest źródło zagrożeń, nie ma żadnej wiedzy na ten temat i przygotowania. Inspekcja Pracy

zakwestionowała 40% środków ochrony oraz m.in. ogromną liczbę maszyn – krajowych i z importu – które nie spełniały minimalnych wymagań.

Dlatego wydaje mi się, że to jest właściwie taki temat, do którego powinniśmy podejść zupełnie na nowo, żeby tę wiedzę, która istnieje w Inspekcji Pracy i w innych instytucjach podać w sposób łatwy do przyswojenia dla właściwie całego społeczeństwa.

Ważne są proporcje między doradztwem a kontrolą. Inspektor musi stosować środki karne w przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów prawa, ale musi też doradzać jak usunąć pewne nieprawidłowości i rozwiązywać problemy. Wówczas będzie pożądanym partnerem dla pracodawcy.

Uważam za bardzo słuszny postulat dotyczący porównywalności danych w poszczególnych latach. Wówczas będzie wiadomo jakie są trendy, w jakich obszarach nastąpiła poprawa, a w jakich regres. A w zestawieniach ilościowych będzie to bardzo pouczające i przeliczone także na liczbę inspektorów pracy, na ich kompetencje. Będziemy mieli wtedy obraz, gdzie można Inspekcji pomóc, a gdzie można ją niejako zmobilizować.

Bez systemowych rozwiązań, w tym przypadku dotyczących szkoleń, będziemy wciąż wracali do tego samego stanu. Będziemy bezsilni. Nie jesteśmy w stanie przy każdym pracowniku i obywatelu postawić mądrego inspektora. Ludzie muszą przejąć tę odpowiedzialność. To bardzo trudne. Ale obecnie są środki komunikacji społecznej, trzeba we wszystkich tych kanałach przekazywać informacje, szczególnie młodzieży, bo oni za chwilę zaczną ginąć na budowach. A mają takie podejście, że ich nie dotyczy ryzyko, co widać po prędkości na autostradach.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję pani prof. Koradeckiej za jak zwykle głębokie i celne przemyślenia. Pozwolę sobie tylko na pewne dopowiedzenie. Pani profesor kładła nacisk na niesłychanie ważną, istotną rolę edukacji. W trakcie naszej dyskusji w którymś momencie padł postulat, wręcz oczekiwanie i wskazanie na odpowiedzialność Państwowej Inspekcji Pracy za ogólną edukację społeczeństwa. Myślę, że to było bardziej w kontekście szkoleń, to było trochę za daleko idące.

Natomiast przyczyną powtarzalności i wydawałoby się niekończącej się z naszej strony pracy, jest jedna zasada, o której mówiliśmy omawiając walkę z COVID-19 na Śląsku, mianowicie prymat ochrony zdrowia i bezpieczeństwa nad ekonomią. W działalności produkcyjnej bardzo często ekonomia zwycięża nad bezpieczeństwem. Stąd te ciągle niemożliwe do zlikwidowania zagrożenia, ciągle trwające i powtarzające się zdarzenia, wypadki, pogoń za zyskiem kosztem oszczędności na bezpieczeństwie i ochronie pracy. To zmaganie niejako nigdy się nie kończy.

Pamiętam stanowisko Rady Ochrony Pracy sprzed kilku miesięcy, w którym zwracaliśmy uwagę na konieczność wprowadzenia do szkół czy rozszerzenia zakresu edukacji bezpieczeństwa w szkołach nie tylko zawodowych, ale w ogóle w szkołach średnich. To z całą pewnością jest kierunek upowszechnienia tej wiedzy w całym społeczeństwie. Powtarzam – chodzi o wprowadzenie do programów szkolnych edukacji z zakresu bezpieczeństwa. Bowiem jednorazowe akcje promocyjne, reklamowe w telewizji zawsze będą nieskuteczne. To jest jedna z tych myśli, którą też powinniśmy zawrzeć w naszym stanowisku.

Bądźmy w kontakcie z panem głównym inspektorem pracy, żeby przy opracowywaniu naszego stanowiska na sierpniowe posiedzenie, zwłaszcza w postulatach i wnioskach te rzeczy uwzględnić. Stąd być może w sprawach postulatów legislacyjnych będziemy oczekiwać od Inspekcji Pracy pewnego uzupełnienia albo przynajmniej dodatkowych argumentów.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz z wypowiedzi pana przewodniczącego, mianowicie jeżeli mówimy o prymacie problemu ochrony zdrowia nad kwestiami ekonomicznymi, to mówimy niejako o działaniu doraźnym, które jednak było potrzebne w przypadku kopalni. Ale generalnie, zaniedbania w dziedzinie ochrony zdrowia skutkują fatalnym rachunkiem ekonomicznym. To nie odbywa się za darmo. Te zaniedbania powodują, że rocznie, jak wskazują szacunki Międzynarodowej Organizacji Pracy i Międzynaro-

dowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego, ponosimy ok. 20 mld zł kosztów z tytułu nieodpowiednich warunków pracy. Czyli właściwie w dzisiejszej dobie naszą problematykę powinniśmy prezentować jako działanie na rzecz oszczędności dla budżetu. Nikt nie kwestionuje aspektów humanitarnych, tragedii i nieszczęść spowodowanych przez nieodpowiednie warunki pracy, ale mówimy też o ekonomii. Bo utrata zdrowia jest kosztem dla poszkodowanego, dla jego rodziny, dla gospodarki, dla pracodawcy, podobnie w innych aspektach.

Myślę, że zabrakło nam jeszcze jednego – pan przewodniczący pewnie to powie – ale w imieniu zwykłych, szeregowych członków, chcieliśmy podziękować inspektorom pracy za pracę, którą wykonywali w terenie. Wiemy, że to nie jest proste i niekoniecznie najmilsze, ale jednak skuteczne. Widać, że wiele rzeczy zostało odkrytych. Wiele osób zostało uświadomionych. Bardzo dziękujemy, również za sprawozdanie, bo jesteśmy mądrzejsi po jego lekturze.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przypomnę, że inwestowanie w bezpieczeństwo i ochronę zdrowia zwyczajnie się opłaca. To dokładnie teza z naszego posiedzenia wyjazdowego do „Zamechu" w Elblągu. To zakład XXI wieku, gdzie poziom ochrony pracowników w zakładzie produkującym turbiny jest znakomity. Przedstawiciel kierownictwa firmy mówił, że oni inwestują w bezpieczeństwo i ochronę pracy, bo to zwyczajnie opłaca się. To jest dokładnie ta teza, którą powtórzyła pani profesor.

Zakończę swoją wypowiedź słowami podziękowań kierowanymi przede wszystkim do wszystkich szeregowych pracowników Państwowej Inspekcji Pracy na ręce obecnych na posiedzeniu przedstawicieli kierownictwa urzędu. Na pewno słowami podziękowań zakończymy też nasze stanowisko, które będziemy przyjmować w sierpniu.

Projekt stanowiska opracuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu drugiego porządku dziennego.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym zadać dwa pytania w sprawach bieżących. Nie chciałam tego mieszać ze sprawozdaniem. Mam pytanie dotyczące kontroli w trakcie pandemii. W momencie, kiedy mówiliśmy o kontrolach, w tym o kontrolach w trakcie pandemii, można było to pytanie zadać, ale jednak stwierdziłam, że może lepiej już nie mieszać 2019 r. z 2020 r.

Panie główny inspektorze, po uchyleniu przez pana zalecenia związanego z zawieszeniem czynności kontrolnych, po ponad 3 miesiącach inspektorzy rozpoczęli tę działalność. Pod koniec czerwca wrócili do kontroli. Z informacji medialnych wynika, że wydał pan polecenie, aby kontrolą objąć zakłady kosmetyczne oraz lodziarnie. Obiektywnie mówiąc, te branże chyba najbardziej ucierpiały w wyniku wirusa, gdyż przez wiele tygodni nie prowadziły działalności gospodarczej i były pozamykane. Oczywiście, wszystkie instytucje, czy wszystkie działalności gospodarcze muszą być prowadzone z zachowaniem wszelkich standardów. Docierają do mnie sygnały od pracodawców, którzy w ramach tych kontroli są już karani przez inspektorów pracy. Skarżą się, że próbują walczyć o swoje miejsca pracy i ratować swoje biznesy, a są w tym trudnym okresie kontrolowani i karani przez inspektorów pracy.

Z drugiej strony – wiemy, ile środków pieniężnych na ratowanie miejsc pracy przeznaczył rząd w ramach tzw. tarcz antykryzysowych. Jakimi kryteriami kierował się pan typując do kontroli te właśnie branże, które tak bardzo ucierpiały w związku z wirusem? Czy jest ustalony centralnie zakres tych kontroli? Czy opracowane zostały przez Główny Inspektorat Pracy jakieś wytyczne? Krótko mówiąc – jakie zagadnienia są przez inspektorów pracy brane pod uwagę w trakcie kontroli tych branż? Dlaczego nie przyjął pan założenia, że te kontrole szczególnie w dobie kryzysu gospodarczego, z jakim zmaga się cała gospodarka powinny mieć charakter prewencyjny? Ile kontroli oraz mandatów i na jaką kwotę inspektorzy nałożyli na tę branżę i ile skierowali wniosków do sądów, jeżeli były takie wnioski?

Drugie pytanie dotyczy sporu zbiorowego. Chciałabym zapytać o aktualny stan sporu zbiorowego w Państwowej Inspekcji Pracy. Czy spór został zakończony? Czy nadal trwa? Czy podpisał pan porozumienie ze związkami zawodowymi? Czy prawdą jest – co można przeczytać na stronie internetowej Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy – że 2 marca 2020 r. podczas spotkania ze związkami zawodowymi uzależnił pan podwyżki wynagrodzeń pracowników Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. od zakończenia sporu zbiorowego oraz skierował pan do Komisji Krajowej sugestię związaną z ich zwolnieniem dyscyplinarnym.

Proszę mi także podać, ile kosztował Państwową Inspekcję Pracy spór zbiorowy od początku jego trwania? Mam na myśli w szczególności zewnętrzne opinie, jakie zamawiała Państwowa Inspekcja Pracy, koszty spotkań negocjacyjnych. Czy prawdą jest, że zobowiązał pan do udziału w spotkaniach negocjacyjnych okręgowych inspektorów pracy, którzy nie brali udziału w podziale środków na wynagrodzenia w 2018 r. i tym samym nie byli i nie są stroną w tym sporze zbiorowym.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Kontrole zakładów, o których mówiła pani poseł – lodziarni, zakładów kosmetycznych i cukierni – wynikały z tego, że wpływały do nas skargi, że pracodawcy nie stosują środków ochrony indywidualnej w okresie pandemii. W związku z tym inspektorzy pracy zostali zobowiązani do przeprowadzenia kontroli i powiadomienia Inspekcji Sanitarnej, jeżeli stwierdzą przypadki sygnalizowane w skargach. Nie wiem o mandatach. Kontrole mają być wykonane do 24 lipca br. Kiedy otrzymam wszystkie dane, zobaczę czy faktycznie były nakładane mandaty i za co. W mandacie podana jest podstawa prawna jego nałożenia.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czyli mogę spodziewać się odpowiedzi na piśmie?

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Tak.

Jeśli chodzi o zbiór zbiorowy, to strona związkowa zobowiązała się dostarczyć nam nazwisko mediatora. Oni wybierają. Ja nie dyskutuję. Pani poseł mówi, że na stronie internetowej napisali…Jeśli tak napisali, to oddaję sprawę do prokuratury. To chciałem powiedzieć. Bo wprowadzają w błąd społeczeństwo. Nie było takiej sytuacji. W związku z tym mogą oczekiwać, że będzie takie zgłoszenie. Przekroczyli pewną dopuszczalną granicę. Nie straszyłem, że kogokolwiek zwolnię. Obowiązkiem związku jest uczestniczyć w sporze. Rozpoczęli spór zbiorowy. Powinni uczestniczyć. To ich zadanie.

Jeżeli związki zawodowe przedłożyły uzgodnienia odnośnie podziału wynagrodzeń, dokonałem podziału. Nie wpływałem na to, co związki ustalają. Nie mam takiej możliwości ani nie próbuję tego robić. Podtrzymuję to, co powiedziałem. Zawiadomię prokuraturę. Bo to już przekracza wszelkie granice. Mówi się o czymś, co w ogóle nie istniało. To jedno. Myślę, że również odpowiem pani poseł pisemnie, żeby pani poseł miała to na piśmie. Bo przekroczono pewne dopuszczalne granice. Nie można robić tego, co działa przeciwko urzędowi. Bo ośmiesza się cały urząd.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy wszystkie tematy, które postawiła pani poseł zostały wyczerpane?

Myślę, że uzgodnienie o pisemnej odpowiedzi będzie satysfakcjonujące.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Tak. Pytałam jeszcze o koszty. Rozumiem, że główny inspektor pracy wszystko przedstawi mi na piśmie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Zamknijmy ten wątek.

Mam nadzieję, że tym razem po raz ostatni spotkaliśmy się w trybie zdalnym. W tej chwili pracuję nad organizacją posiedzenia wyjazdowego 24 – 25 i 26 sierpnia br. To wygląda bardzo obiecująco. Będą zachowane rygory sanitarne.

Obyśmy spotkali się tam w dobrym zdrowiu.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.